Dziś 16 stron

Należytość pocztowa opłacona gotówką. *WYDANIE V.*

Rok XIX. **Kraków, wtorek 2 czerwca 1936** **Nr. 151**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

„Wypadki w Erec a polityka angielska i arabska ostatniej doby"
Na powyższy temat wygłosi odczyt we wtorek dnia 2-go b. m.
Red. Dr. EZRIEL CARLEBACH z Londynu
Sala kinoteatru „ATLANTIC" Stradom 15. Początek o godz. 8.30
Komitet Lokalny Organizacji Sjońskiej w Krakowie

Gdy wybiła godzina procesu o zajścia w Przytyku

Dziś rozpoczyna się proces przed sądem w Radomiu

(Telefonem od naszego specjalnego wysłannika)

RADOM, 1. 6. (M) Rozpoczynający się jutro proces przytycki, jest na ustach całego Radomia. Zainteresowanie potęguje się z godziny na godzinę. Do Radomia przyjechało kilkudziesięciu adwokatów z różnych miast Polski, którzy występować będą częściowo jako obrońcy oskarżonych Żydów, częściowo jako obrońcy oskarżonych chłopów, względnie jako zastępcy powództw cywilnych.

Obronę 11 oskarżonych Żydów stanowią adwokaci warszawscy: *Szumański, Berenson, Mieczysław Ettinger, Margolis, Jakób Krieger i Lewin oraz prof. Petrusiewicz z Wilna, b. dziekan wydziału prawa Uniwersytetu Stefana Batorego.*

Z powództwem cywilnem, obejmującem, poza poszkodowanymi Żydami przytyckimi, również nieletnie dzieci zamordowanych małżonków Minkowskich, występuje *adwokat radomski Fenigstein.*

Z pośród endeckiej ławy obrońców 43 oskarżonych chrześcijan, wymienić należy *osławionego adwokata łódzkiego Kowalskiego* i jego współtowarzysza rady miejskiej Szweidlera, dalej byłego endeckiego wiceprezydenta miasta Warszawy, *byłego komendanta głównego P. P. Marjana Borzęckiego*, prez. Zw. adwokat. *byłego posła endeckiego Stypułkowskiego*, dziekana Rady Adwokackiej w Lublinie i tamtejszego *działacza endeckiego Rettingera.* Krakowska palestra endecka reprezentowana będzie przez *adwokatów Pozowskiego i Stuhra.* Przybędą również mniej znani adwokaci endeccy z Warszawy, Poznania. Ponadto weźmie udział w obronie 10 adwokatów radomskich.

Jak już donieśliśmy, rozprawa toczyć się będzie w specjalnie wynajętej obszernej sali Sejmiku powiatowego, pod przewodnictwem prezasa Sądu Bobkowskiego, brata stryjecznego wiceministra komunikacji. W skład kompletu sędziowskiego wchodzą: sędzia s. o. Maliszewski, Plewakow i sędzia zapasowy Kasprzykowski. Oskarżenie popiera prokurator Sądu Okręgowego Dockiewicz, wraz z podprokuratorem Denkowskim.

Oczekiwany jest przyjazd na rozprawę przedstawiciela ministra spraw wewnętrznych i ministra sprawiedliwości.

Tragiczne miasteczko Przytyk

Korzystając z dnia świątecznego, udajemy się raz jeszcze do *tragicznego miasteczka Przytyku.* Leży ono na głównym trakcie, łączącym miasto Radom z Łodzią, w odległości 18 klm. od Radomia. Droga jest niezła i w ciągu pół godziny jesteśmy taksówką na miejscu. Zastanawiamy się, *jak to się stać mogło, że posiłki policyjne przygotowane w Radomiu na wypadek oczekiwanych zajść w Przytyku przybyły na miejsce dopiero o godzinie 5 popołudniu, a więc w 3 godziny po wybuchu wspomnianych zajść.* Chyba komenda policji w Radomiu rozporządza autobusami względnie motocyklami. Przypuszczać należy, że sprawa ta będzie podczas rozprawy omawiana.

Rzeka Radomianka przepływa przez miasteczko, na którego terenie znajdują się dwa mosty: jeden przy wjeździe od strony Radomia, drugi u wylotu ulicy Warszawskiej, odgradzający „centrum" od przedmieścia Zachełmca.

To centrum miasta składa się z dwóch uliczek, biegnących od obu mostów ku Rynkowi. Jest to duży prostokątny plac, wybrukowany „kociemi łbami" ze studnią pośrodku, z murowanemi, przeważnie parterowemi domkami, które zamieszkiwane są w 90 procentach przez ludność żydowską.

W oczekiwaniu lepszych czasów

Ogółem mieszka w Przytyku 600 rodzin żydowskich. Większość to kramarze i sklepikarze. Jest również kilkudziesięciu szewców i krawców, kilku piekarzy i rzeźników oraz ślusarzy. Dwa młyny żydowskie stojące nad Radomianką, duże objekty o nowoczesnych urządzeniach, są od długiego szeregu miesięcy nieczynne. *Wskutek wiadomej akcji bojkotu, nie otrzymują od chłopów ziarna do przemiału. Czekają lepszych czasów. Na lepsze czasy czeka zresztą całe miasteczko Ludność żydowska przechadza się bezsilnie po ulicach, pogrążona w apatji.*

Kilku rozmówców informuje nas o sytuacji, która *jest wręcz beznadziejna.* Jarmarki tygodniowe główne źródło utrzymania kupców i rękodzielników ustały od pamiętnego poniedziałku. *Sporadyczne zakupy ludności wiejskiej dochodzą do skutku tylko wówczas ,gdy osławiony Korczak ze swą gwardją zapomni wystawić swoją straż u wrót miasta.*

Poza pomocą doraźną, którą Żydzi przytyccy otrzymali od Żydów z całej Polski, w okresie od zajść do świąt Pesach, planowana jest pomoc konstruktywna dla pozbawionych egzystencji, a to w postaci zakupna żywego inwentarza, głównie krów oraz kilkudziesięciu warsztatów tkackich, dla wyrobu skarpetek, pończoch, beretów itd. *Właściwą pomocą będzie jednak — takiego zdania jest większość naszych rozmówców — przywrócenie bezpieczeństwa i umożliwienie spokojnego trudnienia się handlem i rzemiosłem, które Żydzi przytyccy wykonują od dziada pradziada.*

Dwa cmentarze -- dwa groby

Dodać należy w nawiasie, że gmina żydowska w Przytyku ma za sobą kilka wieków istnienia i jest starsza od Radomia. Cmentarz żydowski w Przytyku, który widzimy przy wje-

ździe do miasteczka, służył Żydom radomskim przed wiekami, zanim założyli własny cmentarz. Dziś na cmentarzu tym znajduje się grób szewca Minkowskiego, ofiary krwawego poniedziałku, podczas gdy żona jego, przewieziona w beznadziejnym stanie do szpitala, pochowana została na cmentarzu radomskim.

Wolno oglądamy domostwa na ulicy Warszawskiej oraz przedmieścia Zachełmiec i Podgajek, które były widownią krwawych zajść. Wszędzie nowe ramy okienne, nowe oddrzwia, względnie deski wstawione w miejsce rozbitych podczas pamiętnych wypadków. Rozsiane tu i ówdzie między domostwami domy chrześcjan łatwo poznać, bo brak tam ozdób w postaci nowych okien i połamanych drzwi. Tłumy pogromczyków były dobrze poinformowane, gdzie mają wyrządzać szkody.

Widzimy na ul. Warszawskiej jednopiętrowy dom krawca Leski, którego 19-letni syn Jechiel Szulim jest głównym oskarżonym żydowskim. Od jego strzałów danych z okna na pierwszym piętrze do tłumu, zginąć miał Stanisław Wieśniak. Dalsi oskarżeni Żydzi w liczbie czterech, również młodzi chłopcy, oskarżeni są o użycie broni z mniej tragicznemi rezultatami, bo połączonemi tylko ze zranieniem kilku chłopów. Reszta Żydów oskarżonych jest o udział w zbiegowisku i bójce z chłopami.

Teren właściwego pogromu

Za miastem, oddzielającem ul. Warszawską od przedmieścia Zachełmca, rozciąga się teren właściwego pogromu. Nie ocalał tu ani jeden dom żydowski, podobnie jak na drugim przedmieściu Podgajek, ku któremu zbaczamy na lewo od drogi wiodącej w stronę kościoła. Na Podgajku, jako jeden z ostatnich domów przed rzeką i młynem stoi dom lekarza, a na przeciwko dom kowala Rogulskiego.

Tu rozegrał się ostatni akt krwawej tragedji przytyckiej. Tu zamieszkał z żoną i siedmiorgiem dzieci szewc Minkowski, jako lokator Rogulskiego. Tu wdarł się motłoch i na oczach dzieci ukrytych pod łóżkami mordował bezbronnych rodziców, nie szczędząc zresztą i samych dzieci, bijąc je i raniąc do utraty przytomności. Pod ponurem wrażeniem opowieści naocznych świadków tragedji przytyckiej, wracamy do Radomia, gdzie w sierocińcu żydowskim umieszczono troje dzieci Minkowskich

Jutro rozpocznie się tutaj epilog krwawego dramatu.

Jeszcze 5000 strajkujących okupuje fabryki francuskie

Paryż, 1. 6. PAT. Dziś strajkowało jeszcze 5.000 robotników. Strajk trwa jeszcze w Puteaux, w St. Oucu, w fabryce barwników w St. Denis, w zakładach telefonicznych Paryża, w 2-ch fabrykach w Ivry i in. Ogółem robotnicy zajmują jeszcze 12 fabryk.

Należy zauważyć, że przedłużające się strajki są tylko sporadycznemi objawami anarchji, bo trwają tam, gdzie robotnicy nie uznali warunków już ustalonych pomiędzy delegatami związków zawodowych i przedstawicieli przemysłowców w czasie konferencji w Min. Pracy. Istnieje jednak nadzieja, że w ciągu dnia dzisiejszego porozumienie zostanie osiągnięte.

Dziś rano wybuchł nowy strajk w zakładach przetworów mleczarskich w Gennevilliers, gdzie robotnicy zajęli również lokal przedsiębiorstwa.

CH. N. BIALIK

FRAGMENT

„...Powstań, a pójdziesz do miasta pogromu, a wnijdziesz w podwórze,
I ujrzysz oczyma, rękami własnemi obmacasz tynk cegły,
Dostrzeżesz na płotach, kamieniach i drzewach, odnajdziesz na murze
Krwi bryzgi zakrzepłe i mózg skamieniały — w tem miejscu — poległych...
A stamtąd wyruszysz, a pójdziesz w ruiny i miniesz zwaliska,
I przejdziesz na miejsce, gdzie mury pokłute i piece zburzone,
Gdzie łopot taranu ścian rysy pogłębiał i w dziury je wciskał,
Wydarte z kamieni spalonych i nagich i cegły zwęglonej,
Iż zdają się być czeluściami ran srogich, zropiałych, jątrzących,
Że żadne już środki ich stanu nie zmienią, ni leki gojące...
I stopy twych nóg w stosach pierza ugrzęzną i w górach spiętrzonych
Ze strzępów rozdartych i ksiąg stratowanych, odłamków stłuczonych,
Gdzie trudy nadludzkie zagładzie uległy, owoce prac znojnych —
Lecz nie pozostań na tem zgorzelisku i pójdź w dalszą drogę —
Akacje zakwitną naprzeciw i wleją w cię wonie upojne:
Ich kwiaty zmieszane są z pierzem, a woń przesycona krwią mnogą!...
I mimo twej woli, na przekór twej duszy, te dziwne wonności
Nieznane dotychczas wiosenne rozkosze do serca ci wleją,
A słońce tysiącem strzał złotych rozbija znużone wnętrzności
I siedem promieni z szklanego odłamka z trosk twoich się śmieje...
Albowiem zawezwał Bóg wiosnę i... rozbój — oboje roznieca:
Akacja zakwitła — zbój ludzi uśmiercił — a słońce przyświeca. —
Lecz ty stąd uciekaj i pójdziesz w podwórze, a tam rumowisko —
Tu, na rupieciach dwóch ścięto niedawno: Żyda i psa jego.
Jeden ich topór ściął, ciała ich w jedno rzucone śmietnisko,
W zmieszanej posoce krwi obu zabitych tarzają się świnie...
Jutro deszcz spadnie, zawlecze tę krew do kanału brudnego,
Nie będzie już więcej o pomstę wołała z rynsztoków i gnojów...
Gdzieś zgubi się w głębi przepastnej lub chwasty pod płotem napoi — —
I wszystko na dawne swe tory powróci, ślad wszelki zaginie,
A życie jakgdyby nic wcale nie było — jak dawniej popłynie...

...Na strychy, poddasza się wespniesz i staniesz tam w gęstej pomroce,
Gdzie w głuchej ciemności straszliwe koszmary złej śmierci latają,
A z szczelin sczerniałych i ciemnych kącików, gdzie cieniów są krocie —
Patrz, oczy, ach, oczy, milczące i tęskne na cię spoglądają.
„Świętych" to duchy i dusze złamane, zgniecione goryczą —
W tym jednym kąciku pod dachu sklepieniem się zbiły — i milczą...
Tu na nie topór natrafił, w to miejsce i teraz przybyły
I pieczętują swych oczu spojrzeniem — choć raz ten ostatni —
Ból śmierci spodlonej i męki, niedole, co tutaj przeżyły
I tu się wcisnęły zbolałe i drżące i razem z tej matni
O pomstę swej hańby wołają, a oczy ich krzyczą: „dlaczego?"
Któż jeszcze, jak Bóg nasz to straszne milczenie wytrzyma: Dlaczego?

Z oryginału hebr. przełożył
Rok 1903 *Cwi Szlomo Wróbel* (Tarnów)

Klęska endeków przy wyborach do Rady Miejskiej w Zgierzu

Zgierz, 1. 6. G. W niedzielę odbyły się wybory do Rady Miejskiej w Zgierzu. Wybory te mają duże znaczenie, ze względu na to, że miasto to było dotychczas domeną endecką i poraz pierwszy przystąpiono do rozgrywki wyborczej pomiędzy P.P.S. a endecją. Agitacja była bardzo ożywiona i nie przebierano w środkach. Urny wyborcze były odwiedzane od godziny 9 rano do 7 wieczór. Na 16.000 uprawnionych, głosowało 11.909, tj. blisko 75 procent.

Socjaliści odnieśli stu procentowe zwycięstwo, gdyż zdobyli 11 mandatów, a dotychczas mieli tylko 5. Stronnictwo Narodowe zdobyło 10 mandatów, tracąc 6. Żydzi, zjednoczeni w Żydowskim Bloku, zdobyli 3 mandaty, dawniej mieli 2, Niemcy shitleryzowani „Jungdeutsche Partei" 3, dawniej 1, Sanacja 5 mandat., dawniej 8.

Z Żydów wybrani zostali sjoniści Grüberg i Slimijel, oraz agudysta Wyszogrodzki.

Przez cały dzień miały miejsce zatargi, incydenty pomiędzy bojówkami P.P.S. a endecją i w wyniku tych zajść zostało rannych... 3 Żydów. Pozatem doszło do zatargu na ul. Berka Joselowicza, gdzie sprowadzona bojówka endecka z Łodzi, Bałut i Radogoszczy, w liczbie 200 osób, zaatakowała bojówkę P.P.S. Po wymianie słownej doszło do rękoczynów, w ruch poszły laski, kastety i kamienie wyrwane z bruku ulicznego. Gdy socjaliści otrzymali posiłki, endecy schronili się do mieszkania niejakiego Schulza ich towarzysza partyjnego, który naładowaną strzelbą trzymał w szachu bojówkę socjalistyczną, aż do przybycia policji. Policja zlikwidowała zajścia, aresztując 20 osób.

Do drugiego incydentu doszło na ul. Sienkiewicza, gdzie ranny został członek Stronnictwa Narodowego, Roman Lorenc, zamieszkały w Łodzi, oraz Stanisław Laufer, również członek Stronnictwa Narodowego. Po mieście rozeszły się pogłoski, że Laufer zmarł, ale pogłoska ta nie znalazła potwierdzenia.

Porządku pilnowała policja miejscowa i sprowadzona z Łodzi.

Z DNIA

Proces w Radomiu

Kraków, 2 czerwca.

Przed Sądem Okręgowym w Radomiu rozpoczyna się w dniu dzisiejszym proces, który stanowić będzie epilog jednego z najbardziej ponurych momentów w życiu Polski niepodległej. Przed trybunałem sędziowskim przesuwać się będą krwawe widma owego poniedziałku, 9 marca, który na długie pokolenia utkwi w pamięci nietylko ludności żydowskiej małej mieściny Przytyk, ale i całego społeczeństwa żydowskiego w Polsce, jako wspomnienie koszmarne i budzące grozę. Czynniki warcholstwa i anarchji, które nie cawahały się targnąć na najwyższy Majestat Rzeczypospolitej, które niepoczytalnego fanatyka pchnęły do zamordowania pierwszego Prezydenta wskrzeszonego do życia Państwa Polskiego, — podburzyły tłum do wykroczeń przeciw biedocie żydowskiej w małej mieścinie pod Radomień, spodziewając się, że trupy żydowskie będą tym szczeblem, który prowadzi od upragnionego celu — do zdobycia władzy. Zajścia dnia 9 marca nie wybuchły odrazu, — przygotowywano jej z całą systematycznością, z całą premedytacją. „Sztab" partyjny obmyślił sobie Radomskie jako rodzaj „stacji doświadczalnej", skąd nauka miała wyjść na całą Polskę. Niesłychanie brutalną agitacją bojkotową zatruto doszczętnie atmosferę miast i miasteczek w powiecie radomskim. Plan polegał pierwotnie poprostu na wygłodzeniu ludności żydowskiej, osiadłej na tej ziemi od wieków. Teroryzowano okoliczne chłopstwo, specjalne pikiety strzegły, by żaden chłop nie ośmielił się Żydowi ani cokolwiek sprzedać, ani u Żyda kupić. Na tle tej atmosfery blokady gospodarczej doszło dopiero do zajść 9 marca. A biedni, otumanieni krzykliwą propagandą wieśniacy, wyobrażali sobie w swej naiwności, że tu n a p r a w d ę szło o — Żydów.

W rzeczywistości „eksperyment" radomski sięgał znacznie wyżej. Kłonice, dyszle i orczyki, któremi dokonywano dzieła zniszczenia w nędznych domostwach krawców i szewców żydowskich, przymierających głodem — skierowane były faktycznie w całkowicie inną stronę. Ale ponieważ t a m napotkanoby na opór, na uzbrojoną siłę, któraby ekscesy przeciw istniejącemu porządkowi zdławiła w zarodku, przeto zwrócono prymitywną broń wiejską przeciwko najsłabszym, nie mogącym się bronić.

Spotkał aranżerów o tyle zawód, że ci małomiasteczkowi, spokojni i pracowici Żydzi, którzy nigdy na nikogo ręki by nie podnieśli, próbowali jednak stawić pewien opór i bronić się, jak długo — mogli. Jest to pewien szczegół niezwykły i naogół nowy, wyróżniający zajścia w Przytyku od schematycznego obrazu pogromów, z jakim zazwyczaj mają do czynienia dzieje martyrologji żydowskiej. I ten rys charakterystyczny znajduje też swój odpowiednik w dzisiejszym procesie: Oto 14-tu Żydów zasiada na ławie oskarżonych. Przeżyliśmy już w ostatnich latach różne procesy w Polsce o zajścia antyżydowskie, pierwszy to jednak wypadek, by oskarżenie skierowane było w związku z temi zajściami także przeciw Ż y d o m. Z tego względu głównie proces radomski budzi największe zainteresowanie w społeczeństwie żydowskiem.

Będzie rzeczą bezstronnych i niezawisłych sędziów rozpatrzenie kwestji w i n y zajść marcowych w Przytyku. Wierzymy, że w atmosferze spokojnej, nieprzystępnej jakimkolwiek namiętnościom, kwestja ta zostanie należycie i obektywnie uwświetlona. O to jesteśmy najzupełniej spokojni. Ale w związku z procesem spoczywa na czynnikach, którym powierzona jest troska o spokój i bezpieczeństwo w Państwie, obowiązek dopilnowania, by sam proces radomski nie został wykorzystany przez wiadome sfery dla celów wzmożonej agitacji antyżydowskiej. Doświadczenie „wielkich" procesów o zajścia antyżydowskie uczy nas, że towarzyszy im stale idąca z pewnej strony tendencja wyzyskania nastrojów sali sądowej dla celów taktyki partyjnej. Stanowisko prasy endeckiej, jej sposób podejścia do procesu o zajścia w Przytyku, — zanim się on jeszcze rozpoczał — już dzisiaj świadczy o tem, że tego rodzaju tendencje i tym razem wchodzą w grę. Jeśli rozprawa sądowa ma przyczynić się do uspokojenia atmosfery, a nie do jej zaognienia, trzeba koniecznie dołożyć starań, by akt oskarżenia odczytany na sali, nie stał się taktycznym przewodnikiem dla prostaczków, j a k należy tego rodzaju zajścia aranżować, i aby oskarżonych nie usiłowano z pewnej strony gloryfikować jako „bohaterów". Tembardziej, że przecież absolutnie na to nie zasłużyli. Byli tylko posłusznym pionkiem i ślepym wykonawcą woli i n n y c h czynników, które dzień w dzień, ufne w sugestję i magię drukowanego słowa, wpajały w nich truciznę, a które teraz zza redakcyjnego biurka, z zacisznych gabinetów, z cynicznym i szatańskim uśmiechem obserwują plony swego zbrodniczego posiewu. I m s a m y m nic przecież nie grozi. Na ławie oskarżonych zasiada kto inny...

D. L.

8 miast arabskich przystępuje do strajku

10 burmistrzów przeciw strajkowi

Jerozolima 1. 6. ŻAT. Samorządy 8 miast arabskich w Jaffie, Nablusie, Akko, Hebronie, Tul Karem, Bet Lechem, Dżeninie i Ludy uchwaliły przystąpić do strajku arabskie go we środę dnia 2 czerwca.

Burmistrz Jaffy i Ramleh oświadczyli przedstawicielowi ŻAT-nej, że strajk samorządów, który miał się dziś rozpocząć został odroczony do jutra, aby w międzyczasie załatwić konieczne formalności i poczynić przygotowania, które dotyczą zaopatrzenia mieszkańców w wodę, elektryczność i td. w okresie strajku.

Jak się okazuje, nie zdołano uzyskać jednomyślnej uchwały samorządów miast arabskich, gdyż na ogólną liczbę 18 samorządów które były reprezentowane na konferencji tylko 8 burmistrzów wypowiedziało się za natychmiastowym strajkiem, natomiast 10 burmistrzów, w tej liczbie burmistrz Jerozolimy dr. Chaldi oświadczył, że należy zaczekać z proklamowaniem strajku jeszcze 10 dni i jeśli w tym czasie żądania Arabów nie będą uwzględnione, należy przystąpić do strajku.

Ferment w policji objął również policję w Jerozolimie. Dzisiaj odbyło się zebranie, na którem policjanci arabscy wysunęli żądanie, aby przyznano im te same przywileje co policjantom brytyjskim, aby ich nie wysyłano do dzielnic żydowskich i odwrotnie, w przeciwnym razie przystąpią do strajku.

Nierealna uchwała

Jerozolima 1. 6. PAT. Na konferencji w Ramallah burmistrze arabscy z Jaffy Naplus Ramley, Lyddy i Hebronu postanowili przerwać dostarczanie wody, elektryczności oraz działalność służby oczyszczania miasta. Pomimo zwycięstwa czynników skrajnych **mało prawdopodobnem jest, by decyzja burmistrzów mogła być wprowadzona w życie w Jaffie i Jerozolimie.**

29-ta ofiara

Jerozolima, 1. 6. **ŻAT. Dziś o godzinie 6 wieczorem** na drodze **między Jerozolimą a** Tel Awiwem dwa autobusy żydowskie były **gęsto** ostrzeliwane z gór przez terorystów **arabskich. Jeden** autobus ostrzeliwany był **na** 11 km od Jerozolimy, a drugi w pobliżu Jerozolimy, obok wioski arabskiej Lifta.

Jeden Żyd został zabity, jeden ciężko ranny, a jeden lekko ranny. Zabity nazywa się Nachman Kolantarew, lat 29, student Uniwersytetu Hebrajskiego. Ciężko ranny został szofer autobusu towarzystwa autobusowego „Eged", Meir Schuchmann. Lekko ranny został Chaim Jałowski. Rannych odwieziono do szpitala Hadassy w Jerozolimie. Arabowie oddali przeszło 100 strzałów. Przybyłe odddziały wojskowe rozpoczęły pościg za ukrywającymi się w górach terorystami.

Egipt finansuje strajk arabski

Jerozolima, 1. 6. **ŻAT.** Dzisiejszy „Doar Hajom" zamieszcza sensacyjną wiadomość, że arabski komitet strajkowy otrzymał z Egiptu 12.000 funtów. Suma ta przeznaczona była dla Abisyńczyków, a wobec tego, że wojna w Abisynji jest skończona, przeznaczono tę sumę dla Arabów palestyńskich.

* * *

Damaszek, 1. 6. **ŻAT.** Na rozkaz władz francuskich granica syryjsko-palestyńska jest pilnie strzeżona, aby uniemożliwić Arabom przemytu broni do Palestyny. Wzmocniono też patrole policyjne, aby bandy arabskie nie dostały się do Palestyny

—o—

Ostatnia praca naukowa ofiary skrytobójczego zamachu

Wilno ŻAT. W najbliższym numerze „Jiwo - Bleter" (miesięcznik Żydowskiego Instytutu Naukowego) ukaże się ostatnia naukowa praca dr. F. Szewachowskiego, lekarza, skrytobójczo zamordowanego przez Arabów przed kinoteatrem „Edison" w Jerozolimie. Błp. dr. Szewachowski omawia śmiertelność żydowskich niemowląt w porównaniu z śmiertelnością niemowląt nie - żydowskich Badania bp. dr. Szewachowskiego obejmowały miasta: Warszawa, Grodno, Łódź i Wilno. Pracę tą zmarły lekarz nadesłał sekcji ekonomicznej Z. I. N. n krótko przed tragicznym swym zgonem.

Błp. dr. F. Szewachowski był jedynym synem I. A. Szewachowskiego z Grodna. Śmiercią nienaturalną zginęli także dwaj bracia dr. Szewachowskiego: jeden 14-letni chłopiec, został zabity w czasie okupacji niemieckiej, drugi, zginął przed kilku laty w katastrofie samochodowej w Ameryce.

Zmarły mieszkał przez 5 miesięcy w Haifie. Przed trzema miesiącami został zaangażowany na stanowisko lekarza w szpitalu Hadassy w Jerozolimie.

Kampanja wyborcza w Ameryce rozpoczyna się

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Waszyngton, w maju.

Roosevelt ponosił ostatnio porażkę za porażką, mimoto jednak posiada w dalszym ciągu wielkie szanse, by zostać na nowo wybrany prezydentem Stanów Zjednoczonych.

Centralny zjazd partji demokratycznej, który odbędzie się dnia 23 czerwca w Filadelfji, wysunie — nie ulega to najmniejszej wątpliwości — kandydaturę Franklina Roosevelta, na prezydenta, a Johna Garnera na wiceprezydenta Ameryki.

Mniej pewna jest decyzja, jaką powcźmie partja republikańska na zjeździe, zapowiedzianym na dzień 9 czerwca w Cleveland. Tu toczyć się będzie ostra walka, kandydatów bowiem ubiegających się o ten zaszczytny urząd z ramie nia republikanów, jest wielka ilość. Nazwiska takie, jak senatora Boraha, senatora Dickinsohna, senatora Vanderberga, gubernatora Alfreda Landona i właściciela poważnego dziennika Franka Knoxa z Chicago, to zaledwie drobna cząstka z całej masy innych.

Najpoważniejszym z nich wszystkich wydaje się ten ostatni. Franck Knox posiada bowiem tak rozległe koneksy w amerykańskich sferach politycznych, iż jego przyjaciele są przekonani, że jego właśnie partja republikańska wysunie jako swojego kandydata. Uchodzi on za jednego z najzaciętszych wrogów rooseveltowskiego New Dealu, przeciwko któremu prowadził ostrą walkę. Reprezentuje on punkt widzenia typowo amerykańskiego bussinesmana. Jest rozmiłowany w statystykach różnego rodzaju, ceni tylko precyzyjne, dokładne fakty i stroni od wszelkiej romantyki. Program jego przewiduje: Obniżenie ceł ochronnych, wzmożenie eksportu płodów rolniczych, zniesienie sztucznych barjer celnych i rozdział między administracją a rządem. Knox posiada wielu zwolenników również z tego powodu, iż jest idealnym typem amerykańskiego selfmademana. Pochodzi z biednej rodziny, przez długie lata żył w nędzy, dziś natomiast, po zwycięskich zmaganiach się z losem, doszedł do fortuny i jest właścicielem jednego z najpoważniejszych dzienników w Ameryce.

Jeśli Knox uchodzi za przedstawiciela konserwatywnego odłamu partji republikańskiej, to reprezentantem skrzydła liberalnego jest sen. Borach. Od lat 30-tu Borah uchodzi uchodzi za przyjaciela farmerów, za obrońcę konstytucji i nieprzejednanego wroga monopoli. A choć inni kandydaci nie uważają go za groźnego rywala, to jednak starają się o pozyskanie jego względów, jest on bowiem mówcą cieszącym się doskonałą opinją, nieprzebłaganym zwolennikiem polityki izolacyjnej i jednym z najzawziętszych krytyków zagranicznej polityki rządowej.

Borah zajmuje wyjątkowe stanowisko w swojej partji, zagroził on bowiem ostatnio, że zerwie całkowicie ze swojem stronnictwem, jeśli wyniki obrad w sprawie desygnowania kandydatury, nie zadowolą go całkowicie. Taki zaś krok Boraha byłby równoznaczny z zapewnieniem sukcesu Rooseveltowi. W czasie pierwszego próbnego głosowania na ogólną liczbę 1.001 głosujących, uzyskał Borah zaledwie 130 głosów, podczas gdy naprzykład Alfred Landon zdobył 350 głosów. Mimoto jednak, gdyby Borah zerwał ze swoją partją, zniszczyłby kompletnie wszelkie szanse republikanów przy najbliższych wyborach na prezydenta, które odbędą się w listopadzie br., pozbawiłby bowiem partji około 2 miljonów wyborców, które jemu tylko osobiście udzieliłyby swego poparcia.

Wobec tego mówi się otwarcie o możliwości powołania do życia trzeciej partji, z sen. Borah na czele. Są jednak tacy, którzy uważają, że tą groźbą wymusić chce Borah na partji republikańskiej, by jego właśnie wysunęła jako swego kandydata do wyborów.

Jak wyglądać będą programy obu stronnictw, stających do generalnej rozgrywki? Dokładne szczegóły znane będą dopiero po zamknięciu obrad partji demokratycznej w Filadelfji i republikańskiej w Cleveland. Ale już obecnie wyborca zdaje sobie naogół sprawę, z jakiemi hasłami oba te stronnictwa przystąpią do kampanji wyborczej.

Republikanie zechcą wykazać zgubne skutki Nowego Planu Roosevelta, powołując się przytem na kilkakrotne decyzje Najwyższego Sądu, który w ciągu 6 miesięcy trzy razy uznał plany rządowe za sprzeczne z konstytucją. Wykażą oni, że wszystkie te plany Roosevelta nakładają olbrzymie ciężary na amerykańskich podatników. Za argument posłuży im także fiasko konferencji gospodarczej w Londynie, w której Roosevelt brał czynny udział. W końcu zaś zaatakują politykę pieniężną rządu. Przeciwstawią zaś programowi Roosevelta plan ożywienia gospodarczego na wielką skalę, naskutek popierania eksportu płodów rolniczych zagranicę, co wedle ich zdania pozyska dla nich miljony farmerów.

Demokraci natomiast ze swej strony, przygotowują się do obrony dotychczasowej polityki rolniczej, która — jak to cyfrowo udowodnią — bogata była w zadawalające wyniki. Rząd ogłasza co miesiąc wyczerpujące statystyki, stwierdzające, że pod wpływem Agricultural Adjustment Act, dochody farmerów rosły bezustannie, a super produkcja sukcesywnie malała. Przywódcy partji demokratycznej uważają, że powszechna opinja nie przywiązuje zbyt wielkiej wagi do wyroków Sądu Najwyższego, odnośnie do pewnych aktów, wypływających z Nowego Planu Roosevelta. Dopiero ostatnio mr. John Lewis, przywódca amerykańskich górników i prezes komitetu organizacji przemysłowej, złożył wizytę Rooseveltowi w Białym Domu i zapewnił prezydentowi swoje poparcie. Demokraci bronić będą ścisłej neutralności amerykańskiej w kwestjach polityki międzynarodowej. Sprawie ich zaś służyć będą sukcesy odniesione przez rząd w tym kierunku, o czem świadczy entuzjastyczne przyjęcie, jakiego wśród wszystkich prawie narodów amerykańskich doznał rooseveltowski projekt, tyczący zwołania Kongresu pan-amerykańskiego.

Mimoto jednak w czasie kampanji wyborczej wszelkie problemy, odnoszące się do spraw polityki zagranicznej, zajdą niezawodnie na plan drugi i ustąpią miejsca problemom wewnętrznej natury, od których w głównej mierze zależny będzie rezultat wyborów. **J. L.**

Święto ludowe czy manifestacja polityczna

(Telefonem od naszego korespondenta).

BRZESKO, 1. czerwca (J. F.) W powiecie naszym zaznacza się w ostatnim czasie ożywiony ruch ludowy. Donieśliśmy już na łamach „Nowego Dziennika" o olbrzymiej manifestacji ludowej, urządzonej w naszem mieście przed trzema tygodniami w związku ze spodziewaną amnestją dla więźniów brzeskich. Jednak zapowiedziane na dzień wczorajszy święto ludowe prześcignęło jeszcze rozmiary tamtej manifestacji. Miasto nasze było widownią olbrzymiej, dotąd nienotowanej demonstracji ludowej, której liczbę uczestników obliczają na około 20.000. Niezliczona ta masa umundurowana w pochodzie defilowała kilkatrotnie przez miasto przy okompanjamencie pieśni i muzyki licznych orkiestr, niosąc sztandary i transparenty o różnych napisach w rodzaju: „Precz z faszyzmem", „Żądamy zmiany systemu rządowego" i t. p.

Przemawiali: red. Bielenin, Dr. Wusakowski i kilkunastu ludowców. Znamienny jest fakt, że przy tej sposobności nie pominięto także momentu „żydowskiego". I tak np. jeden z mowców zakończył przemówienie „wysłaniem Żydów i rabinów do Palestyny". Pozatem zauważyć można było blokadę szynków i cukierń żydowskich przez młodzież, a nawet zmuszanie właścicieli ich do zamykania lokali.

Nie ulega wątpliwości, że jest to akcja o charakterze politycznym. I właśnie dlatego wielce znamiennem jest to ujęcie kwestji żydowskiej przez kandydatów do władzy w Polsce, nie różniące się wiele od „ideologji" endeckiej. z

Czy to ma być „program" frontu ludowego w Polsce?

Zajścia między ludowcami a PPS w Tarnowie

Wczorajszy „I. K. C." donosi: W związku ze świętem ludowem w Tarnowie zaznaczyć należy, że pod koniec zebrania przyszło do incyden tu pomiędzy grupą PPS a kierownictwem Str. Ludowego. Grupa PPS. domagała się dopuszczenia do głosu b. posła Ciołkosza. Na skutek sprzeciwu ze strony Str. Ludowego przyszło do utarczki, która dzięki interwencji delegata starostwa, kierownictwa Str. Ludowego i milicji tego stronnictwa nie zamieniła się w bójkę. Podkreślić należy, że Str. Ludowe oświadczyło, że nie chce iść razem ze socjalistami. Oświadczenie to wywołało zrozumiałe wrażenie.

Przyjazd do Warszawy delegacji ludności żydowskiej w Przytyku

Do Warszawy przybyła deleg. żyd. mieszkańców Przytyka, która zgłosiła się u parlamentarzystów żydowskich i w biurze Żyd. Komitetu Gospodarczego.

Delegacja zawiadomiła, że sytuacja w Przytyku jest obecnie ponownie zaostrzona.

Od dłuższego czasu sytuacja uległa poprawie o tyle, że mieszkańcy okolicznł, przeważnie chłopi, zaczęli przyjeżdżać do miasta, gdzie kupowali u tamtejszych kupców żydowskich i sprzedawali produkty wiejskie. Od czasu jednak gdy zwolniono z więzienia aż do procesu apelacyjnego przywódcę tamtejszych b. ONR-owców Korczaka, stosunki ponownie się pogorszyły. Endecy rozstawili „pikiety" przy szosach wjazdowych do Przytyka i zatrzymują wszystkich przyjeżdżających chłopów. Pikiety endeckie powołują się przy tem na rzekome zarządzenie władz, zakazujące wjazdu do miasta i handlowania z Żydami, zatrzymując chłopów formułą „W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej". Pozatem endecy wmawiają chłopom, że zatępują oni policję, która ma zamało ludzi, aby powstrzymać wszystkich którzy chcą handlować z Żydami i dlatego oni endecy są obecnie organami policji....

W ubiegłym tygodniu miały ponownie miejsce wypadki pobicia chłopów, którzy kupowali u Żydów oraz zniszczenia zakupionych towarów przez podarcie, polanie naftą i td.

Żydowscy mieszkańcy Przytyka żyją obecnie w obawie, by nie powtórzyły się zajścia, a to tembardziej że w związku z zbliżającym się procesem o zajścia w Przytyku sytuacja zaostrzyła się.

Delegacji przyrzeczono interwenjować w tej sprawie u odpowiednich władz.

Anglja-Egipt-Sudan

DEKLARACJA BALDWINA

Wśród doniosłych problemów politycznych, jakie obecna sytuacja międzynarodowa stawia na porządku dziennym przed kierownikami polityki brytyjskiej, jedno z naczelnych miejsc zajmuje bezprzecznie kompleks zagadnień koncentrujących się nad Nilem na olbrzymiej przestrzeni od jeziora Alberta aż po Morze Śródziemne. Kompleks egipsko-sudański to przedmiot stałej troski brytyjskiej polityki imperjalnej, troski w obecnej chwili aż nadto uzasadnionej. Kilka dni temu premjer Baldwin odpowiadając w Izbie Gmin na jedną z licznych interpelacyj poselskich w sprawie polityki zagranicznej rządu, złożył następujące kategoryczne oświadczenie: „Notyfikując mocarstwom o pełnej suwerenności Egiptu (w r. 1922 przyp. aut.), rząd J. K. Mości wyraźnie stwierdził w sposób niedopuszczający błędnej interpretacji, że każdą próbę jakiegokolwiek mocarstwa wtrącania się do spraw Egiptu, rząd brytyjski uzna za akt *nieprzyjazny* i uważać będzie każdą agresję przeciw terytorjum egipskiemu za akcję, która musi być odparta wszelkiemi środkami, znajdującemi się w rozporządzeniu W. Brytanji".

Deklaracja powyższa jest logicznem następstwem całej polityki brytyjskiej od r. 1882, tj. od chwili, gdy angielska armja okupacyjna lorda Cromera znalazła się na ziemi Faraonów, by więcej z niej nie ustąpić. W imię tej polityki, której naczelnym celem jest niedopuszczenie żadnego innego mocarstwa w regjon Nilu, nie cofnęła się Anglja w r. 1898 przed groźbą wojny z Francją, gdy Francuska ekspedycja kpt. Marchanda dotarła do Faszody nad Nilem, by nie pozwolić Anglji na monopolistyczną kontrolę tego regjonu. Muszą to być interesy życiowej doniosłości, skoro rząd brytyjski na przestrzeni pół stulecia z tą samą konsekwencją broni swej wyłączności na tym obszarze, skoro dla obrony tych interesów zmobilizował 54 członków Ligi Narodów przeciwko dynamicznej ekspanzji faszystowskich Włoch.

ZAGROŻONY SUEZ...

Trzy pierwszorzędnej wagi interesy grupują się w kompleksie terytorjalnym Egipt — Sudan. Te interesy, to: Suez, bawełna sudańska i kolej transafrykańska. Czem jest Suez w strukturze strategiczno-komunikacyjnej, w systemie baz i połączeń Imperjum Brytyjskiego, o tem pisano bardzo wiele w ostatnich czasach. Wystarczy tutaj stwierdzić, że Suez to najwrażliwszy punkt w całym organiźmie Imperjum, że arterja Londyn — Indje — Australja podwiązana w Kanale Suezkim, może spowodu takiego „skrzepu" wywołać śmiertelne następstwa dla całego organizmu. Dziś pozycja brytyjska nad Suezem jest zagrożona równocześnie z kilku stron: przez skoncentrowaną na granicy libijsko-egipskiej zmotoryzowaną 60.000-ną armję włoską, przez rozbudowujące się nad Morzem Czerwonem włoskie bazy flotowe w Massaua i Assalo, przez gotowe do startu włoskie samoloty bombardujące, zmasowane na włoskich wyspach Lewantu z Rodosem na czele.

...I BAWEŁNA W SUDANIE

Sudan, to w strukturze brytyjskiego Imperjum ziemia przyszłości, to obszar, który ma uniezależnić brytyjski przemysł bawełniany, a więc jedną z podstawowych gałęzi angielskiej gospodarki narodowej od dostaw amerykańskiego surowca. Już dziś olbrzymie kapitały inwestowała Anglja w Sudanie w plantacjach bawełnianych, w tamach nilowych i urządzeniach irygacyjnych. Od Charthumu do Wadi Halfa powstaje jedene z najbogatszych obszarów bawełnianych świata, dziś również zagrożony przez faszyzm włoski, nadowiony nad granicą sudańsko-abisyńską, kontrolujący źródła Nilu, od którego zależy „być albo nie być" całego kraju aż po Kair i Aleksandrję. Dla obsługiwania tego obszaru stworzyła Anglja Port Sudan nad Morzem Czerwonem, do którego została skierowana jedna z bocznic transafrykańskiej magistrali kolejowej. Port Sudan jest przeznaczony specjalnie dla ładunków bawełny sudańskiej, której Anglja celowo nie kieruje przez podminowany ruchem nacjonalistycznym Egipt.

KAPSTADT — KAIRO

A wreszcie trzeci kapitalny interes Anglji w tym regjonie, to linja kolejowa Kapstadt — Kairo, która w koncepcji brytyjskiej ma przechodzić w całości przez brytyjskie kolonje lub sfery wpływów, i ma być osią całego systemu komunikacyjnego Afryki. Dopiero ta kolej ma spowodować gospodarczą „miseen valeur" olbrzymich terenów Afryki środkowej (Rhodezja, Kenja). Ta linja kolejowa jest dzisiaj niemal w całości wykończona z wyjątkiem pewnych odcinków. Do tych sektorów należy właśnie przestrzeń między Wadi Halfa w Sudanie, a Assuanem w Egipcie; tego odcinka właśnie Anglja celowo nie wykańcza, jak długo stosunki angielsko-egipskie nie są całkowicie wyklarowane. I tu również nową groźbę stanowi opanowanie Abisynji przez Italję, bo znaczna część linji transafrykańskiej przebiega lub ma przebiegać w bliskiem sąsiedztwie granicy etjopskiej. Jak widać z powyższego przedstawienia, interesy angielskie na terenie Sudanu i Egiptu zdarzają się dzisiaj na całej linji z przeciwstawnemi interesami faszyzmu, który z kilku stron równocześnie wdziera się do nadnilowego regjonu.

NACJONALIZM EGIPSKI

To jest niebezpieczeństwo zewnętrzne, ale równocześnie i równorzędnie z niem rozwija się drugie niebezpieczeństwo, groźniejsze w chwili obecnej niż faszystowska ekspanzja. Jest niem przybierający z każdym dniem na sile nacjonalizm egipski, jako jeden z fragmentów ogólnego ruchu emancypacyjnego ludów Islamu. Nacjonalizm egipski ujęty w karby znakomitej dyscypliny organizacyjnej przez partję „Wafd", kierowany przez zdolnych przywódców z Nahasem Paszą na czele, kroczy w ostatnich miesiącach od sukcesu do sukcesu. Niemałą rolę odgrywa tu sprzyjająca konjunktura międzynaro-

KAREL CZAPEK

Organizujmy się...

Pan Lederer szedł przez park pogrążony w myślach, gdy uwagę jego zwrócił jakiś człowiek. Nie było w nic szczególnego, jeżeli pominiemy fakt, że karmił wróble. — Chmara tych ptaków krążyła dokoła niego; cud, że nie właziły mu do kieszeni. Pan Lederer przyglądał się. Podobało mu się postępowanie nieznajomego.

— Patrzcie, państwo — myślał. — Są jeszcze dobrzy ludzie na świecie.

Nieznajomy obejrzał się trwożnie i odszedł prędko. Pan Lederer ujrzał go po chwili, siedzącego na ławce. Usiadł przy nim. Nieznajomy zmierzył go nieufnem spojrzeniem i odsunął się nieco.

— Lubi pan wróble? — rzekł pan Lederer.

— Nie — odrzekł chmurnie — nie. I wogóle nie znoszę ptaków — dodał z widocznem rozdrażnieniem.

— Myślałem tak, widząc, jak je pan karmi — rzekł Lederer.

— Nie karmiłem ich. Wyrzucałem jedynie okruszyny z kieszeni. Wiedz pan, że zasadniczo nie karmię ptaków. Niech się żywią same, nicponie! Co one mnie obchodzą?

— Ach tak — rzekł pan Lederer rozczarowany, nie wiedząc, co na te słowa nieznajomego odpowiedzieć.

Nieznajomy poruszał przez chwilę wargami. Jest pan członkiem towarzystwa karmienia wróbli, nieprawdaż? — wyrwało mu się nagle.

— Nie — bronił się pan Lederer.

— Należy więc pan do związku ochrony ptaków śpiewających?

— Nie.

— Człowieku, do jakiego więc związku należysz? — dziwił się nieznajomy.

— Do żadnego. Właściwie jednak należę do żydowskiego towarzystwa pogrzebowego.

— Aha — mówił podejrzliwie nieznajomy.

— Nie chcę jeszcze być pochowanym. Poza tem jestem katolikiem. A ptaków nie karmię. Nie posiadam również psa.

— A ja mam w domu pudla o długiej sierści.

— Musi więc pan zostać członkiem towarzystwa hodowli długowłosych psów — oświadczył stanowczo nieznajomy.

— Dlaczego?

— A tak. Już pana znajdę i zmuszę do zapisania się na członka.

Otrzymałem raz w darze kanarka i już po upływie trzech dni byłem członkiem związku hodowców kanarków. Przed sześciu laty miałem wyżła. Oddałem go później znajomym, lecz musiałem zostać członkiem związku hodowli rasowych psów. Każdego roku wnoszę składkę i otrzymuję legitymację członkowską. Cóż robić — dodał melancholijnie. — Jestem członkiem dziewiętnastu związków.

— To bardzo wiele — rzekł Lederer.

— Tak pan myśli? Mój kolega należy do dwudziestu trzech związków, ale jest zwolennikiem pokoju i fotografji. Pan wybaczy, lecz przypuszczałem, że pan należy do jakiegoś towarzystwa ochrony ptaków. Pewnego razu dałem na ulicy żebrakowi 20 groszy. Po sześciu miesiącach byłem członkiem siedmiu towarzystw filantropijnych, które formalnie zmusiły mnie do wpisywania się w poczet członków. Gorzej jednak jest, gdy ktoś „szlachetnie myśli". Dla takich ludzi istnieje tyle związków, że włosy stają na głowie. Gdziekolwiek człowiek się rodzi, pamięta o nim związek ziomków

w całości wykończona, z wyjątkiem pewnych

dowa. „Wafd" domaga się dla Egiptu pełnej suwerenności wewnętrznej i zewnętrznej ograniczonej dzisiaj prawami Wielkiej Brytanji, które ta zastrzegła sobie w jednostronnej deklaracji z r. 1922, tej samej, którą Anglja przyznała Egiptowi... niepodległość. Uprawnienia brytyjskie w Sudanie dotyczą głównie trzech dziedzin: obrony Egiptu przed agresją z zewnątrz, ochrony połączeń komunikacyjnych Imperjum, przechodzących przez terytorjum Egiptu, tj. Suezu i Sudanu, który formalnie stanowi condominium angielsko-egipskie. Wszystkie trzy uprawnenia brytyjskie są dziś przedmiotem tarć między Londynem a rządem egipskim. Suwerenność Egiptu pro foro interno była skrępowana oktrojowaną w r. 1930 konstytucją, którą zmarły król Fuad pod naciskiem Anglji nadał swemu krajowi w miejsce pierwotnej konstytucji demokratycznej. „Wafd" w swym programie łączy postulaty nacjonalistyczne z demokratycznemi. Dziś „Wafd" rządzi Egiptem, na czele rządu stoi Nahas Pasza, który przywrócił konstytucję demokratyczną a w wyborach powszechnych przeprowadził 80 proc. swych zwolenników. Smierć króla Fuada, zwolennika kompromisu z Anglją, ułatwiła Wafdowi „jego trjumfalny pochód do władzy. Obecnie rząd egipski stawia już Londynowi harde żądania i warunki. Sytuacja międzynarodowa, wyrastające niebezpieczeństwo włoskie od strony lądu i obu mórz oblewających Egipt, sprzyja realizacji planów nacjonalizmu egipskiego.

EGIPT W LIDZE NARODÓW?

„Wafd" uznaje w zasadzie interesy brytyjskie nad Suezem i zgadza się na brytyjskie garnizony, niezbędne dla ochrony Suezu. Ale nie więcej. Egipt chce sam wziąć na siebie obronę swego terytorjum przed agresją, co w konsekwencji musi pociągnąć za sobą wycofanie brytyjskich garnizonów z Kaira i Aleksandrji, raniącychdotkliwie narodową dumę Egiptu. A na to się Anglja nie zgodzi w chwili, gdy włoska groźba i koncentracja całej brytyjskiej „home fleet" na wodach śródziemnomorskich uczyniły z Aleksandrji główną bazę admiralicji brytyjskiej na Morzu Śródziemnem. A wreszcie stawia „Wafd" sprawę zasadniczą o charakterze prawno-międzynarodowym: specjalne prawa Anglji w Egipcie nie mogą się mieścić w deklaracji jednostronnej lecz w dwustronnym układzie swobodnie przez Egipt negocjowanym. Układ taki, sankcjonujący całkowitą suwerenność Egiptu, dałby zarazem Egiptowi tytuł do zgłoszenia swego przystąpienia do Ligi Narodów.

„SUDAN JET NASZĄ WŁASNOŚCIĄ..."

W końcu główny punkt sporny między Anglją a Egiptem: Sudan, gdzie rząd kairski domaga się respektowania statutu condominium, t. zn. dopuszczenia egipskich garnizonów, administracji, no i... fellahów do plantacyj bawełnianych. Postulaty „Wafdu" w sprawie Sudanu, oparte prawnie na wspomnianych prawach kondominjalnych, a politycznie na deklaracji twórcy „Wafdu", Zaglula Paszy, który w r. 1924 oświadczył „Sudan jest naszą własnością, jest integralną częścią Egiptu i winien mu być zwrócony", napotykają na najsilniejszy opór Londynu, bo zbyt wielkie interesy polityczno-ekonomiczne zaangażowała Anglja w Sudanie.

I właśnie te interesy obu stron sprawiają, że rozgrywka angielsko-egipska znajduje się dopiero w swej początkowej fazie i dużo jeszcze wody w Nilu upłynie, zanim padną rozstrzygnięcia. A rozstrzygnięcia te będą miały olbrzymi wnływ na całokształt sytuacji mocarstw europejskich na Bliskim i Środkowym Wschodzie.

Z. R.

NOWE WYDAWNICTWA

Zebulun

Ukazała się w tych dniach w Krakowie publikacja pod powyższym tytułem, staraniem Zarządu Głównego Związku „Zebulum" w Polsce.

Może nigdy przedtem broszura ta nie była tak na czasie, jak w chwili obecnej. Jej motyw przewodni — **zdobycie morza palestyńskiego** — to wszak chóralny refren rozlegający się teraz z nad wybrzeża w Tel Awiwie, a docierający mocnem echem do serc żydowskich na przestrzeni całego rozprószenia. **Tworzenie własnej pozycji nad morzem,** to wszak czołowa bodaj nauka i nakaz wyrosły na podłożu smutnych wydarzeń w Erec. To najwłaściwsza odpowiedz na czyny nieuzasadnionej i nierozsądnej nienawiści. I buduje się właśnie prowizoryczną przystań w Tel Awiwie, do której zawijają już okręty, wyładowywane przez żydowskich pracowników portowych. **Jiszuw usamodzielnia się również na rozległym odcinku morskim.** I jak do całej pracy pionierskiej na froncie żydowskiej kolonizacji kraju, tak i na tym ważnym odcinku potrzebna jest jeszcze jiszuwowi — **pomoc całego żydostwa.**

Przypomnieniem tej prawdy, oraz torowaniem drogi do czynnego zespołowego udziału w emancypacji morza żydowskiego, jest właśnie powyższa publikacja „Zebulum" którą z tych względów zaliczyć należy do najbardziej aktualnych.

Broszura ta odbiega od typu propagandowych jednorazówek i przewagą rzeczowości nad ogólnikami i spokojnym naukowym i poważnym tonem, który niemniej silnie przekonywa i zdobywa. Materjał racjonalnie i zarazem sympatycznie ułożony. Artykuły ilościowo nieliczne, ale wyczerpujące całokształt przedmiotu, są należycie udokumentowane, wywody poparte cyfrowemi datami, tabelami i planami, co daje czytelnikowi dobry wgląd w różnorodne dziedziny związane z zagadnieniem morza i jego znaczeniem dla Palestyny. Sprawa hachszary morskiej, jako ściśle organizacyjna, jest tu na dalszym planie. Główny nacisk spoczywa natomiast **na kwestji rozbudowy placówek morskich** — w różnych odgałęzieniach — **nad wybrzeżem palestyńskiem.** Wykład warunków jasno unaoczniony dzięki przytoczeniu licznych danych z innych krajów nadmorskich, co porównawczo dokładniej ilustruje możliwości żydowskie w tym kierunku.

W ten sposób, strona informacyjna broszury jest bogata i przejrzysta, a jej strona propagandowa poważna, dyskretna i w treści przekonywująca.

Istotę i cele związku „Zebulun" przedstawia prezes Zarządu Głównego w Polsce, **dr. Emanuel Stein** w poglądowym, logicznie skonstruowanym artykule, dając zasadniczy obraz zagadnienia morza palestyńskiego. **Projekt akwarjum i stacji morskiej** będącej w stadjum realizacji w Tel Awiwie, opisuje szczegółowo **dr. Walter Steinitz** z Ramoth Haszawim (b. docent Uniw. we Wrocławiu) i **dr. Emanuel Liebman** z Jerozolimy (b. wicedyr. Depart. Rybackiego przy rządzie palestyńskim) pisze o stanie obecnym i możliwościach dalszego rozwoju żydowskiego rybołóstwa w Palestynie, podkreślając gospodarczą ważność tej gałęzi pracy w rozwoju kolonizacji kraju. O eksploatacji produktów pokarmowych z morza informuje dr. Alfred Ehrenpreis (wiceprez. „Zebulun" w Polsce) w pouczającym ładnie ujętym artykule „Chleb z morza". Jest to fachowe potraktowanie sprawy rybołóstwa ze stanowiska biologji. Ciekawy jest szkic historyczny Ch. Kornreicha nt. „Walki królów żyd. o dostęp do morza", zakgdyby wskazanie na wzory dziejowe do których obecnie nawiązują poczynania „Zebulun".

Dopełnieniem wywodów broszury są ustępy zawierające oficjalne enuncjacje na temat morza żydowskiego D. Ben Guriona i dra A. Ruppina (z przemówień na XIX Kongresie Sjonist.) oraz rezolucje „morskie" ostatniego Kongresu, wreszcie relacyjny przegląd działalności „Zebulun" w Polsce i innych krajach.

Pouczającą i ciekawą lekturę urozmaica szereg zdjęć (z wybrzeża tel - awiwskiego statku żydowskiego i in.) Udały gustownie ułożony fotomontaż ilustruje rozmiary dotychczasowej propagandy prasowej Zw. „Zebulum" na rzecz idei morza żydowskiego. Z satysfakcją stwierdza się, że „Nowy Dziennik" zajmuje czołowe miejsce wśród pism, propagujących ideę „Zebulunu".

Ostatnie wydarzenia w Erec dowodzą wymownie dalszej potrzeby tej propagandy. Wydanie broszury „Zebulun" właśnie w chwili, gdy nieugięci bracia w jiszuwie realizują hasło: **„Tel Awiw musi mieć własny port!"** — należy powitać z tem większem uznaniem. Niech publikacja ta przemówi do wszystkich zwolenników dzieła żydowskiego w Erec niech budzi w całem społeczeństwie żydowskiem zapał do czynnej pomocy, jakiej wymaga teraz powodzenie hasła emancypacji Tel - Awiwu i całego jiszuwu. Niech również uprzytomni niewątpliwą prawdę, że tempo i nasilenie imigracji, jak i cały rozwój kraju żydowskiego w najbliższej przyszłości, zależny jest w dużej mierze od tego czynnika, który będzie posiadał własną pozycę na wybrzeżu Erec Izrael.

Dr. M. Korzennik

* * *

„ZEBULUN" DO M. DIZENGOFFA.

Związek „Zebulun" w Polsce wystosował dnia 25 maja br. na ręce p. M. Dizengoffa, burmistrza Tel - Awiwu nast. telegram:

WPan Meir Dizengoff, Burmistrz Tel - Awiwu, Erec Izrael.

Irgun L'kibbusz Hajam „Zebulun" w Polsce, który za cel sobie postanowił rozbudowę żydowskiej żeglugi, śle Panu wyrazy serdecznych życzeń i radości z okazji wyładowania pierwszych okrętów na wybrzeżu Tel - Awiwu. Oby z tych zaczątków wyrósł w pierwszem mieście żydowskiem w Erec Izrael potężny port żydowski.

RABIN Z KOMARNA W KRAKOWIE. Dziś 6 wiecz. przyjedzie do Krakowa rabin z Komarna p. Szulem Safrin i zatrzyma się przez noc w Hotelu Millera. Rabin Szulem Safrin udaje się na ślub swego syna do Oświęcimia, gdzie zatrzyma się do 10 b. m. c59k

związek patrjotów i inne pokrewne. Mam tu gdzieś zanotowane związki, do których należę.

Nieznajomy szukał po kieszeniach.

— Zdaje mi się — mówił dalej, — że powinna istnieć jakaś ochrona prawna, zabraniająca należenia więcej, niż do tuzina związków.

— Wątpię, aby prawo mogło ten stosunek uregulować — wtrącił Lederer. — Pod tym względem istnieje absolutna swoboda.

— Ładna mi swoboda — rzekł z goryczą nieznajomy. — Do czego się wziąć, ma się do czynienia ze związkiem. Powtarzam zawsze, że sprawę tę trzeba jakoś zorganizować. Wszyscy, którzy mają już dość związków, powinni złączyć się i zażądać ograniczenia swobody należenia do związków. Dwanaście powinno zupełnie wystarczyć. Jak pan myśli? Zdaje mi się, że to dałoby się zrobić.

— W jaki sposób?

— Należałoby utworzyć nowy związek — rzekł nieznajomy w zamyśleniu. — Jestem pewien, że zapisałoby się bardzo wielu ludzi. Trzeba się zorganizować. Utworzyć związek w rodzaju ligi z własną gazetą, która broniłaby interesów ludzi zagrożonych przymusem należenia do związków.

Anegdoty polityczne

ARGUMENT DLA WODZA.

Zmarły niedawno marszałek Allenby, bronił się przed przyjęciem misji główno - dowodzącego wojsk brytyjskich na froncie palestyńskim.

— Mój poprzednik doznał tam porażki i nie widzę naprawdę przyczyny, by mnie miało się bardziej poszczęścić — mawiał.

W Londynie spróbował go przekonać podczas dłuższej konferencji generał Beauvoir de Lisle. Gdy żaden argument natury wojskowej nie trafiał jednak do przekonania przyszłego zdobywcy Palestyny, de Lisle wiedząc o tem, że Allenby jest człowiekiem nietylko religijnym, ale wprost przesądnym, chwycił się ostatniego jeszcze sposobu. Mianowicie na pożegnanie, wręczył Allenby emu broszurkę, ogłoszoną przed laty w Jerozolimie przez jakiegoś astrologa żydowskiego, który na podstawie starych ksiąg kabalistycznych udawadniał, że rok 1917 będzie rokiem wyswobodzenia Jerozolimy z pod tureckiego jarzma.

To pomogło. A po zwycięstwie lord Allenby kazał sobie tę broszurę oprawić w skórę i przechowywał ją jako swoją relikwję.

TEORJA WZGLĘDNOSCI.

Minister Eden opowiadał ostatnio dopiero ciekawy szczegół rozmowy, jaką w czasie pobytu swojego w Moskwie, miał z Stalinem.

— Ile zarabia u was w Anglji minister pracy, zapytał Stalin?

— 2000 funtów rocznie, powiedział Eden.

— Co za marnotrawstwo, zauważył Stalin. Proszę, nasz prezydent, towarzysz Kalinin, nie zarabia więcej jak 432 funty rocznie.

Eden wówczas Stalinowi nic na tę lekcję oszczędności nie odpowiedział. Teraz jednak, opowiadając tę historję zauważył:

— 432 funty... Nie jestem pewny, że Kalinin mógłby je zarobić w Anglji. My bowiem płacimy ludziom takie honorarjum, na jakie zasługują...

CHORY Z UROJENIA...

Mieszkanie Leona Bluma jest obecnie z zrozumiałych zresztą powodów, wprost oblężone przez dziennikarzy. Blum, który nie może poprostu dać sobie rady, szuka coraz to innych sposobów, by pozbyć się natrętów. Ostatnio odpowiedziano dziennikarzom, którzy się do niego zwrócili, że Blum jest chory i musiał udać się do lekarza.

Środek ten okazał się skuteczny, wobec czego zaczęto go stosować coraz częściej. Za każdym razem odpowiadano:

— P. Blum odszedł właśnie do lekarza.

Dziennikarzom było tego za dużo, a wtedy jeden z nich zauważył z uśmiechem:

— Ależ nie! Musicie wynaleść co innego! W przeciwnym razie ogłosimy w prasie, że stan zdrowia p. Bluma nie pozwala mu na objęcie rządów.

Odbudowa Palestyny przed Komisją Mandatową Ligi Narodów

Memorjał Agencji Żydowskiej

Omawiając w dalszym ciągu sprawy rolne, memorjał Agencji Żydowskiej przytacza dane z rozwoju instytutu agrochemicznego im. Daniela Sierfa w Rechobot. Instytut, którego budżet w r. 1936 wynosił blisko 9.000 f. szt., zatrudnia 11 uczonych żydowskich, przeważnie z Niemiec. Prace instytutu w roku sprawozdawczym miały duże znaczenie dla rolnictwa i dla zdrowotności powszechnej w Palestynie. Omawiając rozwój plantacyj, memorjał stwierdza, że w tę dziedzinę rolnictwa Żydzi inwestowali kapitał 15 miljonów f. szt. w najbliższych latach wydajność plantacyj owoców cytrusowych wzróść ma do 17 miljn. skrzynek. W okresie zimowym (sezon największej pracy) cztery największe kolonje żydowskie zatrudniały 3000 robotników-Żydów oraz dwa razy więcej robotników arabskich, w tem licznych Arabów z Transjordanji, Syrji i Egiptu. W sezonie letnim stan zatrudnionych robotników jest o połowę mniejszy. (Dotyczy to kolonij Petach-Tikwa, Ness-Ziona i Hedera). Zkolei memorjał przedstawia zakres działalności Związku Plantatorów i jego instytucyj (bank, szkoła rolnicza i inn.). Towarzystwo „Palestine Land Development Company" udzieliło w 1935 r. pożyczek na ogólną sumę 300.000 f. szt. Związek Robotników Rolnych (Histadrut Poalim Chaklaiim) liczy obecnie 25.000 członków i jest zafiljowany z towarzystwami spółdzielczemi „Nir" i „Jachim". Instytucją kierowniczą w zakresie gospodarstw mleczarskich jest „Tnuwa", która w r. 1935 miała obrót 410.000 f. szt. wobec 176.000 f. szt. w r. 1932.

KOLONIZACJA ŻYDÓW NIEMIECKICH

Biuro centralne dla kolonizacji Żydów niemieckich wydatkowało od października 1933 do grudnia 1935 sumę 250.000 f. szt., z tego 34 procent na budowę domów, 26 proc. na kolonizację rolną oraz 20 proc. na aliję młodzieży z Niemiec. Omawiając transakcje „Haawara", memorjał zaznacza, że od marca 1935 r. instytucja ta zmuszona była zaniechać przyjmowania dalszych depozytów w Niemczech do czasu pokrycia wszystkich poprzednich. Zgodnie z uchwałą XIX Kongresu Sjonistycznego „Haawara" podlega kontroli 7-osobowej rady, w skład której wchodzą przedstawiciele Agencji Żydowskiej, Waad-Haleumi i innych centralnych instytucyj żydowskich.

KOLONIZACJA MIEJSKA

Ok. 60 proc. wszystkich imigrantów za r. 1935 osiedliło się w dwóch miastach, Tel-Awiw i Haifa. Liczący obecnie 135.000 mieszkańców Tel Awiw jest największem miastem w Palestynie i skupia w sobie dwie trzecie całego palestyńskiego przemysłu miejskiego. 50 proc. żydowskiego handlu detalicznego i 65 proc. handlu hurtowego. Haifa liczy 100.000 mieszkańców, w tem 50 proc. Żydów. W Jerozolimie mieszka 71.000 Żydów, w Tyberjadzie 7.000, w Safedzie 2500, zaś w Hebronie tylko 100 Żydów. W roku sprawozdawczym Żydzi inwestowali w przemysł budowlany kapitał 5 milj. f. szt., z tego 2 miljn. w Tel Awiwie, 1 i pół milj. w Hajfie, 750 tysięcy f. szt. w Jerozolimie i prawie tylcż w większych kolonjach.

PRZEMYSŁ I PRACA

W r. 1935 założono nowych 161 przedsiębiorstw przemysłowych, które w marcu 1936 zatrudniały 1511 robotników. Cyfry te nie obejmują nowych warsztatów rzemieślniczych. Ankieta z sierpnia 1935 r. stwierdziła, że liczba zatrudnionych w licznych przedsiębiorstwach wzrosła w okresie ostatniego roku o 12 proc. Produkcja powiększyła się o 16 proc. Wstrząs gospodarczy z września r. ub. sprawił, że uległy likwidacji pomniejsze przedsiębiorstwa, przeważnie w przemyśle budowlanym, w liczbie 80. Później jednak sytuacja na rynku pracy w przemyśle budowlanym unormalizowała się, i w marcu 1936 liczba zatrudnionych w tym przemyśle robotników była o 700 większa niż w sierpniu 1936.

Zkolei memorjał przytacza dane obrazujące rozwój towarzystwa elektryfikacyjnego Ruttenberga, cementowni „Neszer" i niektórych większych przedsiębiorstw. W życiu gospodarczem kraju odgrywają rolę nader doniosłą instytucje spółdzielcze. W końcu 1935 zarejestrowanych było 757 spółdzielni, w tem 486 żydowskich i 63 arabskie. W transporcie czynnych jest 25 towarzystw spółdzielczych, zatrudniających 1585 osób (dochód w 1935 r. 750.000 f. szt.). Wogóle przeszło 50 proc. ludności żydowskiej stanowią członkowie instytucyj spółdzielczych różnego charakteru. Przytłaczająca większość robotników żydowskich jest zrzeszona w Histadrut-Haowdim. W końcu 1935 Histadrut liczyła 67 tysięcy członków (68,5 proc. w miastach). Stosunki między robotnikami a pracodawcami były unormalizowane, zaś liczba strajków była względnie mała. W maju 1933 ukazała się ustawa o płacach minimalnych. W końcu 1935 (wg. sprawozdania Histadrut) zarejestrowanych było 3297 bezrobotnych w miastach oraz 1500 na wsi. W pierwszych tygodniach 1936 rozpoczęto energiczną walkę z bezrobociem, i w tym celu utworzono fundusz w wysokości 60.000 fl szt. Liczba Żydów zatrudnionych przy robotach publicznych jest w dalszym ciągu nieznaczna. Biorąc za podstawę dni robocze, udział żydowski w robotach publicznych w roku finansowym 1934/35 wyrażał się odsetkiem 4,8, zaś w okresie ostatnich trzech kwartałów 1935 r. — 9,3.

—oOo—

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

—Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po cenach najniższych, głośna sztuka E. Lavery'ego „Pierwszy legjon". Jutro z powodu popołudniowego przedstawienia dla młodzieży szkolnej oraz prób — wieczorem przedstawienia nie będzie.

— „Z MIŁOŚCI NIEDOSTATECZNIE" Już sam tytuł komedji podkreśla główny motyw, około którego snuje się pełna równie humoru jak i liryzmu akcja najnowszej sztuki Bus - Fekete'go, którą teatr krakowski wystawia w najbliższy czwartek.

— „RIGOLETTO" Z UDZIAŁEM WŁOSKICH ŚPIEWAKÓW W OPERZE KRAKOWSKIEJ. W poniedziałek 8 bm. wystąpi w operze Verdi'ego „Rigoletto" tylko raz jeden świetny zespół włoski, złożony z artystów oper w Medjolanie i Rzymie, ze znakomitym kapelmistrzem opery „La Scala" Angello Ferrarim na czele. Główne partje śpiewać będą artyści tej miary co: Tina Paggi (Gilda) Lorenzo Conati (Rigoletto) Hildebrando Grignani (Książę Alfred) Carmela Gerolami (Magdalena i Hrabina Ceprano).

—oOo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Biuro zaginionych ludzi" (Betty Dowis).
APOLLO: „Hrabina Marica" (Szöke Szakall, Ernest Verebes)
ATLANTIC: „Pod palącem niebem Argentyny" „Gabinet figur woskowych".
BAGATELA: „Sing-Sing" i rewja Humor krzepi
CAPITOL: „Dzień wielkiej przygody".
DOM ŻOŁNIERZA: „Pieśń kozaka" Jose Mojica, Rosita Moreno.
PROMIEŃ: „Kwiat Hawai" (Marta Egerth)
STELLA: „Pepi" i „Szatański Cowboy"
SZTUKA: „Kaprys pięknej pani" (Nino Martini)
UCIECHA: „Cały Paryż śpiewa" i „Dobra wróżka".
WANDA: „Kaprys markizy Pompadour".

W Żydowskiej Średniej Szkole Handlowej w Krakowie

Żydowska Średnia Szkoła Handlowa w Krakowie postawiła sobie za cel wychowanie młodej generacji kupców żydowskich, obznajomionych z całokształtem spraw, łączących się z zawodem kupieckim. Młoda ta szkoła, która powstała przed trzema laty, rozwinęła się szybko, obecnie posiada 3 klasy, składające się z 7 oddziałów. W roku bieżącym opuszczają Zakład pierwsi absolwenci, po złożeniu egzaminu końcowego w miesiącu czerwcu.

Współpraca wszystkich czynników szkolnych, pozytywny stosunek Władz szkolnych oraz poparcie społeczeństwa żydowskiego, które coraz liczniej grupuje się wokół szkoły w „Towarzystwie Przyjaciół Żydowskiej Szkoły Handlowej" — oto gwarancja dalszego pomyślnego rozwoju tej tak pożytecznej dla żydowskich sfer kupieckich instytucji.

Szkoła przygotowuje młodzież do pracy w zawodzie kupieckim, czyto w charakterze samodzielnych kupców czyto w charakterze urzędników biurowych, księgowych i td.

Prócz programu szkół handlowych, zatwierdzonego przez Władze szkolne, kładzie szkoła specjalny nacisk na wychowanie obywatelskie i judaistyczne. Wychowankowie szkoły mają być niettylko lojalnymi obywatelami Państwa lecz i wiernymi Żydami, przywiązanymi do tradycyj żydostwa.

Jako novum wprowadziła szkoła od pierwszego roku swego istnienia przedmiot „Palestyna i Bliski Wschód". Młodzież zapoznaje się z całokształtem zagadnień Palestyny tak od strony ideowej jak i od strony gospodarczej, przygotowując się do utrzymywania stosunków handlowych z Palestyną w krajach golusu oraz do stworzenia sobie egzystencji w Palestynie.

W tym celu młodzież pobiera naukę języka i korespondencji handlowej hebrajskiej i angielskiej, zaznajamiając się dokładnie ze stosunkami handlowemi Palestyny.

Prócz przedmiotów czysto komercjalnych jak —: handel, księgowość, arytmetyka handlowa, reklama i sprzedażoznawstwo, stenografja, pisanie na maszynach — naucza się w Żydowskiej Szkole Handlowej przedmiotów ogólnokształcących, objętych programem gimnazjalnym.

Wychowanie narodowo - żydowskie i palestynocentryczne realizuje się nietylko w trakcie nauczania przedmiotów judaistycznych, a mian. języka hebrajskiego, religji, i palestynografji, nietylko podczas tradycyjnych uroczystości żydowskich oraz na specjalnych kółkach judaistycznych i hebrajskich, lecz także podczas nauczania wszystkich innych przedmiotów.

Z temi zasadami podstawowemi szkoły zapoznajemy się podczas zwiedzania Zakładu. Sale szkolne pięknie i nowocześnie urządzone wywierają bardzo estetyczne wrażenie. Na obszernych korytarzach wiszą artystyczne mapy Palestyny, dzieło rąk uczniów i uczenic, efektowne afisze palestyńskie, tablice z wycinkami gazet gospodarczych, piękne napisy reklamowe. Zwiedzamy gabinet towaroznawczy, bogato wyposażony, hale maszyn, bogate biblioteki uczniowskie i profesorskie w językach nauczanych w Zakładzie: polskim, hebrajskim, angielskim, niemieckim. Oglądamy pomoce naukowe do wszystkich przedmiotów, znajdujące się we wielkiej ilości, a między innemi eksponaty i reklamy Targów Lewantyńskich i produkcji palestyńskiej.

Młodzież czuje się bardzo swobodna w ulubionej szkole. Samorząd szkolny uczniów i uczenic rozwija żywą działalność. Widzimy wesołe, roześmiane oblicza młodzieży, obserwujemy ją podczas przerwy na obszernem podwórzu szkolnem, podczas gry w piłkę i w klasach podczas lekcyj. Konstatujemy, że młodzież i rodzice wyrażają się z uznaniem o szkole. Jest to najlepszy dowód żywotności Zakładu.

Rozmawiamy z rodzicami. Chwalą szkołę, wyrażają zadowolenie, że dzieci swe do niej zapisali. Wskazują na jej potrzebę. Podkreślają, że spełnia ona zadanie wychowywania młodzieży na dobrych wykształconych w zakładzie kupców, na narodowych Żydów, przywiązanych do tradycji religijnej oraz na lojalnych obywateli Państwa Polskiego.

Przeglądamy Księgę pamiątkową Zakładu, gdzie spotykamy słowa uznania dla Dyrekcji i Grona profesorskiego ze strony osobistości żydowskich. Z zainteresowaniem odczytujemy słowa naszego Przywódcy dra Ozjasza Thona, wyrażającego się bardzo pochlebnie o Szkole, którą ostatnio odwiedził.

Opuszczamy Zakład z przekonaniem, że Szkoła spełnia w zupełności swe zadania i swe cele naukowe i wychowawcze.

A. G.

—o—

Prawo i życie

O obowiązkowem zastępstwie adwokackiem

Przed nowelizacją Kodeksu Postępowania Cywilnego.

Wprowadzony w życie rozporządzeniem Prez. Rzeczp. z dnia 29 listopada 1930 (Dz. U. R. P. Nr. 83 poz. 651,652) kodeks postępowania cywilnego — zawiera cały szereg przepisów wymagających nowelizacji. Krótkie doświadczenie wykazało jaskrawą potrzebę ostatecznego i autorytatywnego ustalenia, które przepisy okazały się dobre, a które należy zmienić, by stały się trwałe i celowe. Praktyka bowiem wykazała, że KPC. zawiera szereg istotnych wątpliwości, które należy bezwzględnie usunąć. Toteż Ministerstwo Sprawiedliwości w zrozumieniu potrzeb praktyki sądowej, okólnikiem Nr. I.2.2101/1/35 wezwało wszystkich prezesów sądów apelacyjnych o dostarczenie materjału przedstawiającego istotne wątpliwości sądów i trudności w stosowaniu przepisów KPC.

W związku z tem ukazał się w prasie fachowej cały szereg prac, wykazujących konieczność nowelizacji przepisów KPC. wysuwając w dyskusji na czoło zagadnień: prawo ubogich (o czem obszernie na tych łamach już pisano), przymus adwokacki, ferje sądowe, jednolitość judykatury, opłaty sądowe w postępowaniu kasacyjnem i cały szereg innych.

W uwagach niniejszych pragniemy się zająć t. zw. przymusem adwokackim, mającym znaczenie nietylko dla sfer prawniczych, ale i dla szerokiego ogółu. Jak wiadomo artykuł 86. KPC wprowadza przymusowe zastępstwo stron przez adwokata w postępowaniu przed Sądem Najwyższym, Sądami Apelacyjnemi i Sądami okręgowemi jako I. instancją. Natomiast w sprawach wszczętych przed Sądami grodzkiemi, zastępstwo adw. obowiązuje poczynając od założenia środka odwoławczego do Sądu Najwyższego. Niema natomiast przymusu adwokackiego, gdy Sąd okręgowy orzeka jako II. instancja.

Czy przymus adwokacki wogóle jest potrzebny, wyjaśniają motywy Komisji Kodyfikacyjnej, które wyraźnie wskazują, że w sprawach poważniejszych powinni zastępować strony „fachowcy, posiadający znajomość prawa i zdolność krytycznego oceniania stanu faktycznego", że *kontrola* adwokacka zapewnia „należyty tok postępowania i należyte stosowanie przepisów prawnych", a co zatem idzie: przymus adwokacki przyczynia się w znacznej mierze do zmniejszenia ilości sporów. Komisja Kodyfikacyjna wskazuje również na doświadczenie pouczające, że po przedstawieniu sprawy adwokatowi przez klienta niejednokrotnie sprawa kończy się *bez* wdrożenia procesu i że brak przymusu adwokackiego nieraz oddałby strony w ręce pokątnych pisarzy. Te oto momenty skłoniły ustawodawcę do wprowadzenia cytowanego art. 86 KPC.

Krótki okres praktyki jednak wykazał, że ramy t. zw. przymusu adwokackiego są za ciasne. Przymus adwokacki jako instytucja konieczna i celowa, zarówno ze stanowiska prawidłowego wymiaru sprawiedliwości, jak i ze stanowiska interesu stron — winien mieć szersze zastosowanie, a to w stosunku do spraw toczących się przed Sądem okręgowym jako II. instancją oraz do spraw zawiłych toczących się przed Sądami grodzkiemi, na co właśnie zwraca się uwagę.

Wyłączenie bowiem z pod przymusu adwokackiego postępowania przed Sądem okręgowym jako instancją odwoławczą, nie jest pożądane ze stanowiska sądu orzekającego, ani *nie wychodzi stronom na korzyść*. Konstrukcja bowiem postępowania apelacyjnego jest tak zawiłą, że lekkie uchybienie spowodowane nieznajomością wymogów formalnych skargi apelacyjnej, w szczególności wymogów z art. 395 dotyczących „zwięzłego wyłożenia podstaw apelacji" i „wyraźnego oznaczenia żądanej zmiany", ograniczenia w dopuszczaniu nowego materjału faktycznego, który Sąd apelacyjny na podstawie art. 404. może w wyliczonych tamże wypadkach zupełnie pominąć — narazić może stronę nietylko na trudności w dochodzeniu swego prawa, ale — co gorzej — nawet na *całkowitą przegraną* procesu. Jeżeli jeszcze uwzględnimy przepis art. 410, na podstawie którego Sąd apelacyjny na wniosek strony „bierze pod rozwagę również te postanowienia Sądu okręgowego, które nie podlegały zaskarżeniu w drodze zażalenia, a miały wpływ na rozstrzygnięcie sprawy" — to potrzeba wprowadzenia obowiązkowego zastępstwa adwokackiego przed Sądami okręgowemi jako II instancją staje się jasną. Dodajmy że wartość przedmiotu sporu nie musi iść w parze z zawiłością sprawy pod względem faktycznym i prawnym, to zrozumiemy, że w pewnych wypadkach obowiązkowe zastępstwo adwokackie winno być rozszerzone także i na sprawy, toczące się przed Sądami grodzkiemi.

Dr. Albert Thon analizując przepisy KPC wymagające bezwzględnie nowelizacji w rozdziale o przymusie adwokackim stwierdza, że „ze stanowiska ekonomji i celowości wysiłku stron w procesie, kwestja obciążenia ich kosztami — prowizorycznemi zresztą — zastępstwa adwokackiego w instancji odwoławczej schodzi na plan drugi, kiedy zagrożony jest sam *cel procesu*".

Nietylko przytoczone wyżej momenty przemawiają za rozszerzeniem obowiązkowego zastępstwa adwokackiego. Wpłynąć na to winien również fakt, że pauperyzacja stanu adwokackiego postępuje ciągle naprzód. Kompetencje adwokatów ograniczono do minimum, a społeczeństwo i tak dotknięte kryzysem na skutek wysokich opłat sądowych i kosztów postępowania oraz utrudnień w uzyskiwaniu prawa ubogich, nie procesuje się. Rozszerzenie zaś obowiązku t. zw. przymusu adwokackiego obok nowelizacji prawa ubogich i znacznego obniżenia opłat sądowych i kosztów postępowania, przyczynić się może do częściowego przynajmniej ożywienia w adwokaturze. T. zw. kryzysu adwokackiego nie rozwiąże się wprawdzie przez to, ale położy się przynajmniej skuteczną tamę jego rozwojowi; zwłaszcza, że to jest podyktowane tak momentem sprawnego wymiaru sprawiedliwości, jak i możliwie najszerszego uwzględnienia *interesów stron*.

Toteż uważamy rozszerzenie obowiązkowego zastępstwa stron przez adwokatów za niezbędne z punktu widzenia *społecznego*, w najszerszem tego słowa znaczeniu.

MGR. M. BORG.

H. G. Wells przedstawia swój plan

H. G. Wells jest nietylko świetnym pisarzem, ale chce być przedewszystkiem reformatorem społecznym. Nie zamyka się w czterech ścianach swego gabinetu, lecz odbywa wciąż podróże po świecie. Zeszłego roku był w Rosji sowieckiej, miał kilkugodzinną rozmowę ze Stalinem, która ogłoszona drukiem wzbudziła powszechną sensację, odwiedził Gorkija i zaproponował mu, aby w Rosji powstała sekcja PEN-klubu, któraby stanęła w obronie wolności ducha. Rozumie się, że Gorkij na to się nie zgodził, a Wells mógł tylko skonstatować, że najwybitniejszy pisarz sowiecki u schyłku życia zaczął hołdować nietolerancji. Potem wybrał się Wells do Stanów Zjednoczonych i wyjechał stamtąd wzbogacony mnóstwem wrażeń, które również wywołały gorącą dyskusję.

Teraz interesuje go międzynarodowa sytuacja polityczna i gospodarcza. Przerażony jest bezwładem, jaki ogarnął świat cały. Nie rozumie fatalizmu, w który popadła Europa. Nie jest już młodzieniaszkiem, przekroczył już wiek męskiej dojrzałości, a jednak zachował w sobie młodzieńczą aktywność, która każe brać się za bary z trudnościami.

We wszystkich dyskusjach walczy z sobą zdaniem Welsa, ideał uniwersalizmu i ideał patrjotyzmu czy też nacjonalizmu. Wszystkie świat obejmujące religje były uniwersalistyczne. Także socjalizm jest w gruncie rzeczy koncepcją uniwersalistyczną. Ideał nacjonalizmu ograniczający się tylko do swej małej spólnoty, jest jednak znacznie starszy. Mózg ludzki ejst właściwie rewolucjonistą, ale stary Buckle, głośny w pierwszych latach ubiegłego stulecia autor „Historji cywilizacji w Anglji" wskazał już na to, że intelektem naszym rozumiemy wszystkie konsekwencje które życie nasuwa, ale ich urzeczywistnieniu staje na przeszkodzie arcykonserwatywne uczucie. Uniwersalizm jest koniecznością, ale serce i uczucia tkwią dalej w nacjonaliźmie. Pięknie to formułuje Wells pisząc: „Jeśli liberalizm tkwi w naszej głowie, to nacjonalizm tkwi nam w kościach".

Oto kanwa, na której Wells haftuje dopiero swoje wnioski. Pierwszy z nich jest stwierdzenie, że są narody syte i narody głodne. Ta przepaść między narodami musi doprowadzić do wojny. Wojnie zapobiec tylko może kontrola, obejmująca świat cały. Wells wie dobrze, że mogą go fałszywie zrozumieć i dlatego wyjaśnia, że nie chodzi mu o jakieś rząd nad całym światem, lecz o coś w rodzaju konsorcjum światowego, o jakąś stałą radę, opartą na podstawie federacyjnej, któraby kierowała produkcją, rozdzielała dobra natury i wytwórczości ludzkiej i regulowała w interesie ludzkości wszelkie zmiany zachodzące w gospodarce światowej. Takie konsorcjum mogłoby też kontrolować międzynarodowe operacje kredytowe i stworzyć jednolitą walutę światową. Nie jest to rzeczą niemożliwą, a jeśli wydaje się utopją, to można to sobie wytłumaczyć tem, że wojna pozostała nadal ultima ratio, a człowiek przeciętny nie stał się jeszcze pacyfistą.

Obok tego konsorcjum troszczyć się jeszcze ma o międzynarodową kontrolę urodzin, o jakiś organ dla międzynarodowej komunikacji, wreszcie powołać należy do życia coś w rodzaju międzynarodowego Scotland Yardu, tępiącego wszelkie zbrodnie przeciwko uniwersalizmowi. Do tego wszystkiego potrzebna jest tylko jedna drobnostka. Należy ludzkość wychować w duchu pozytywnego i twórczego liberalizmu. I zlikwidować wreszcie koncepcję państwa, opartego na zaborczym nacjonaliźmie imperjalistycznym.

Tyle Wells. Gdy się czyta te wywody, ma się wrażenie, że wszystko jest takie jasne, samo przez się zrozumiałe i dlatego tak bardzo łatwe. Kontynenty są pojęciem tylko geograficznem, z polityką światową nic wspólnego nie mającem. Mamy na ziemi cztery wielkie, że tak powiemy, imperja. Pierwszem jest imperjum brytyjskie, obejmujące 39 milj. kw. o ludności wynoszącej 490 milj. Drugą grupą jest unja sowiecka, obejmująca 21 milj. klm kw. o ludności 166 milj., trzecią stanowią Stany Zjednoczone Ameryki Północnej o 7.8 milj. klm. kw. i o 130 milj. ludności. W ich orbitę popadają inne państwa środkowej i południowej Ameryki, tak, że doliczyć do nich jeszcze można 17.8 milj. kw. i 80 milj. ludności. Ostatnią jest grupa japońsko-chińska obejmująca tylko 8.5 milj. klm. kw., ale o ludności 550 miljonów.

Poza obrębem pozostaje Europa obejmująca 4.86 milj. kw. o 360 milj. ludności. Na tem terytorjum mamy 25 państw, które oddzielone są od siebie drutami kolczastemi nienawiści. Oto mimowolny rezultat, który nasuwa mapa świata. Czy znikną kiedyś te druty kolczaste? Czy państwa zrozumieją konieczność porozumienia się, obalenia wszelkich barykad? Rozum powiada, że tak, ale rozum jest bezbronny, jest tylko ślepem narzędziem instynktów i dostarcza tylko arcykonserwatywnemu uczuciu argumentów. Wells wyobraża sobie, że wystarczy tylko drobnostka: Należy świat przekonać, że człowieka powinno się wychować w duchu liberalizmu twórczego i pozytywnego. Mamy jednak wrażenie, że mimo wszystko Wells jest tylko utopistą. Na świecie i w historji ludzkości nigdy właściwie nie panował rozum, lecz decydowały tylko namiętności. Doszło się do tego, że deifikuje się obłęd i to, co jest szalone, uważa się za rozumne. Nie pomogą żadni Wellsowie, przynajmniej w najbliższej przyszłości...

M. K.

RADJO

WTOREK, 2. CZERWCA 1936.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 7.30 Program na dzień bieżący oraz kilka informacyj; 7.40 Audycja poranna; 11.57 Sygnał czasu Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Fragmenty operetkowe; (płyty) 12.15 Audycja dla szkół: Śpiewajmy piosenki; 12.35 Płyty; 12.50 Chwilka gospodarstwa domowego, Skrzynka rolnicza, i dziennik południowy; 14.30 Na falach Dunaju (płyty) 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.35 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.45 Skrzynka PKO. 16.00 Koncert w wyk. zespołu F. Raabego; 16.45 Skarby Polski: Literatura polska, 17.00 Utwory fortepianowe na 4-ry ręce w wyk. I. Rosenbauma i J. Sulikowskiego; 17.30 Koncert orkiestry PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego; 17.50 Polskie Brzory, pogadankę wygł. dr. Janina Szaferowa 18.00 Skrzynka dla dzieci, w opr. Toli Rettingerowej; 18.10 Wiadomości bieżące; 18.15 Czy wiecie że..., 18.40 Pogadanka reklamowa; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Recital wiolonczelowy Tadeusza Lifana, 19.30 Ze still'a: fragm. zawodów międzyuczelnianych Rydzyna - Krzemieniec; 20.00 Wyścigi piosenek, potpourri muzyczne Wiktora Budzyńskiego; 20.40 Prus i Sienkiewicz, a ekspedycja w roku 1882 do Kamerunu, szkic literacki, wygł. Janusz Stępowski; 20,55 Dziennik wieczorny; 2105 Konecert muzyki operetkowej w wyk. ork. symf. PR. pod dyr. O. Straszyńskiego z udz. M. Karwowskiej i J. Popławskiego (tenor) 22.00 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 Wiadomości sportowe z Warszawy; 22.15 Koncert kameralny w wyk. Boczka, Raka i Ciechanowskiego; 22.35 Muzyka z płyt; o 22.55 ostatnie wiadomości dziennika radjowego, wiadomości meteorologiczne.

* * *

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków; 18 Radosne piosenki, 18.10 Życie kultur. i artyst. stolicy; 18.15 Koncert reklamowy; 18.50 p. Kraków.

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków; 18 Silva rerum; 18.05 Pogad. dla dzieci; 18.15 Płyty; 18.25 Odczyt 18.35 Program; 18.40 p. Kraków;

* * *

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków; 15.30 Kukiełki śląskie; 15.45 p. Kraków; 18 Sport szybowcowy na Śląsku; 18.10 List bez adresu — koncert niespodzianek; 18.35 p. Kraków.

* * *

Łódź (224) 6.30 p. Kraków; 18 Rozmowa z małymi radjosłuchaczami; 18.10 O wszystkiem potroszku; 18.55 Płyty; 18.35 p. Kraków.

* * *

Wiedeń (506.8) 17.40 Recital wiolonczelowy 19.30 Symfonja pracy — reportaż z muzyką; 20.25 Radjovariete; 22.10 Koncert pośw. twórczości Respighi'ego.

Medjolan (368.6) 20.45 Wieczór oper.

TO I OWO

Djamentowy rozwód

Jugosłowiańska para małżeńska, Nikola i Sawka Maslarewicz, obchodziła, jak donosi biuro Reutera z Belgradu, djamentowe gody, bardzo uroczyście, bo aż — rozwodem. Małżonek liczy równo 100 lat, a małżonka, która ma zamiar wrócić do swojej rodziny, jest o cały rok młodsza.

Londyńczycy są konserwatystami

Jedna z ulic na zachodzie Londynu, przy której mieszkają przeważnie wybitni lekarze i spensjonowali wyżsi oficerowie, otrzymała ostatnio nową numerację domów i to w ten sposób, że dom obok starego numeru, nosi i nowy. Mieszkańcy tej ulicy jaknajenergiczniej zaprotestowali przeciwko tej inowacji, a pewien pułkownik, wywiesił nawet w oknie swojego mieszkania następujący napis: „Numer tgo domu brzmi właściwie 104, ale przez głupotę magistratu, ma być teraz zmieniony na 37.

ŁAKOMSTWO MĘŻCZYZN.

W Kopenhadze została niedawno drogą radjową przeprowadzona ankieta na temat kto jest bardziej łakomy na słodycze, mężczyźni czy kobiety.

Wyniki tej ankiety dały niespodziewane rewelacje. Okazało się że 65 procent sprzedawanych w Kopenhadze słodyczy konsumują mężczyźni. Specjalnymi względami mężczyzn cieszy się czekolada, natomiast kobiety przekładają innego rodzaju słodycze, a najchętniej jedzą owoce w cukrze i marmoladki.

Wiadomości z kraju

Piąty Kongres rzemieślników żydowskich w Polsce

Onegdaj nastąpiło w Warszawie otwarcie V. Kongresu rzemieślników żydowskich w Polsce.

O godzinie 12 w poł. pochód rzemieślników ze sztandarami, po złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, przybył do Ratusza. Sala Rady Miejskiej wypełniona była po brzegi delegatami ze wszystkich zakątków Rzeczypospolitej. Jak się okazało, na Kongres przybyło przeszło 600 delegatów. Uroczyste posiedzenie inauguracyjne otworzył prezes CK., p. Steinberg, który powitał przybyłych przedstawicieli władz państwowych komunalnych, reprezentantów organizacyj społecznych i zawodowych, przedstawicieli Izb Rzemieślniczych i td.

Kongres uczcił następnie przez powstanie i jednominutową ciszę pamięć Marszałka Piłsudskiego.

Po krótkiem przemówieniu p. Steinberga, który scharakteryzował obecną sytuację żydowskich mas rzemieślniczych. Kongres wysłuchał przemówień powitalnych.

Przewodniczący C. K. wzniósł okrzyk na cześć p. Prezydenta Rzeczypospolitej i po odegraniu hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła" Kongres postanowił wysłać depesze hołdownicze do p. Prezydenta Ignacego Mościckiego, do generała Śmigłego Rydza, Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, do p. premjera gen. Składkowskiego, do p. Ministra Przemysłu i Handlu Romana z prośbą o opiekę i do p. Ministra Opieki Społecznej, Kościałkowskiego.

Popołudniowe posiedzenie Kongresu odbyło się w sali Gminy Żydowskiej i przeciągnęło się do późnej nocy.

Śpiewak podwórzowy skazany na 2 miesiące aresztu

za śpiewanie żydożerczych pieśni

W Warszawie na ulicy Bednarskiej po podwórzach domów śpiewał piosenki żydożercze niejaki Aleksander Kowalski. Jeden z lokatorów domu przy ulicy Bednarskiej 7, wezwał policjanta, który śpiewaka zatrzymał. Wszczęto dochodzenie i w rezultacie Kowalski stanął pod sądem starościńskim północno - warszawskim.

Na rozprawie Kowalski odmówił udzielenia jakichkolwiek wyjaśnień.

Sąd wydał wyrok, skazujący Aleksandra Kowalskiego za śpiewanie pieśni o treści antysemickiej i podburzającej na 2 miesiące bezwzględnego aresztu. Ponieważ Kowalski nie ma stałego miejsca zamieszkania ani też nigdzie nie jest meldowany, został on z miejsca odstawiony do więzienia.

* * *

Starostwo grodzkie południowo - warszawskie skazało na tydzień bezwzględnego aresztu Klemensa Ulatowskiego który w podwórzach przy ulicy Poznańskiej śpiewał pieśni o treści podburzającej.

Okazało się, iż Ulatowski jest złodziejem, karanym kilkakrotnie, ostatnio skazanym na 6 miesięcy za pobicie.

Teror, szantaż i łapownictwo

Do Ministerstwa Poczt i Telegrafów wpływały skargi na kierownika listonoszów Edwarda Witolina, zastępcę jego Tadeusza Filze, oraz listonosza Grzelakowskiego, pracujących w urzędzie pocztowo - telegraficznym Warszawa I. (Plac Napoleona). Na skutek tych skarg, przeprowadzono dochodzenie dyscyplinarne przeciwko tym pracownikom, a w następstwie zawieszono ich w czynnościach. Dochodzeniem kierował major Poznański, szef inspektorów pocztowych. Sprawę skierowano do władz prokuratorskich. Z polecenia sędziego śledczego II-go rewiru Rybczyńskiego, prowadzącego dochodzenie w tej sprawie, wszystkich trzech aresztowano i osadzono w więzieniu na Pawiaku.

Aresztowani postawieni są w stan oskarżenia z art. 250 (teror) 251 (szantaż) i 256 (łapownictwo i nadużycia natury służbowej).

Aresztowanie kierownika firmy „BATA"

Sprzeniewierzenie 60.000 zł.

Do władz prokuratorskich w Warszawie wpłynęła sensacyjna skarga dyrekcji Polskiej Spółki Obuwia „Bata" S. A. przeciwko Fryderykowi Moretzkiemu, kierownikowi oddziału handlowego wspomnianej firmy o przywłaszczenie 60.000 zł.

Jedną z najważniejszych czynności M. była sprzedaż t. zw. pneumatyków tj. gum automobilowych. Na tem polu Moretzki rozwinął szeroką działalność propagandową, doprowadzając sprzedaż pneumatyków do maximum.

Przed dwoma miesiącami, podczas sprawdzania kont klijentów dyrekcja firmy stwierdziła, że nie wpłynęło do kas wiele należności od klijentów Stwierdzono przytem, że pieniądze i pokrycia wpływały do Moretzkiego, który wpływów nie przekazywał do kas lecz przywłaszczał sobie. Nie gardził również i wekslami, które w terminie płatności sam inkasował.

W przybliżeniu suma zdefraudowanych pieniędzy wynosi około 60.000 zł.

Na skutek wniesionej skargi Moretzki został aresztowany. Dalsze dochodzenia prowadzą władze śledcze.

WŁOSY BARWY... FIJOŁKÓW.

Na przedstawieniu w operze londyńskiej przed kilkoma dniami wzbudziła powszechną sensację pewna dama w starszym wieku, której włosy miały piękną barwę fjołków.

Dama nagabywana o powód tak niezwykłego koloru swych włosów, powiedziała, że włosy jej zaczynały siwieć, a ponieważ nie lubi ona szpakowatych włosów, postanowiła nadać im intensywniejszą barwę...

MUMJE FARAONÓW NIE MOGĄ ZAZNAĆ SPOKOJU.

Mumjom wielkich faraonów egipskich nie jest sądzonem zaznać spokoju we własnym kraju.

Gdy w 1930 r. Sidki basza rozwiązał ówczesny parlament wafdyjski, mumje przeniesiono z muzeum do wykończonego właśnie mauzoleum dla przywódcy ruchu nacjonalistycznego Saada Zaghlula, którego ciało było czasowo pochowane na cmentarzu.

Obecnie, z chwilą utworzenia ministerstwa wafdyjskiego (stronnictwo S. Zaghlula) szczątki faraonów wywieziono w nocy do willi b. dyrektora Muzeum Egipskiego, gdzie pozostaną do czasu znalezienia dla nich innego miejsca. Natomiast w mauzoleum będą pogrzebane z wielkiemi honorami zwłoki Saada Zaghlula.

INFORMATOR PALESTYŃSKI

pod redakcją dra Daniela Hoffmanna

Ustrój sądowy i proces cywilny w Palestynie

W wydawnictwie Związku Żydów Niemieckich poświęconemu zagadnieniom prawnym palestyńskim znajdujemy następujące uwagi.

Organizacja sądów w Palestynie i prawo formalne odznacza się tąsamą różnorodnością co obowiązujące prawo materjalne. Prawo formalne jest jednak, o ile chodzi o praktykę, o wiele ważniejsze gdyż wszędzie tam, gdzie zaznaczają się braki w tradycji lub nauce prawa zyskuje na znaczeniu organizacja sądownictwa.

Charakterystyczną stroną palestyńskiego ustroju sądowego jest ścisły rozdział między sądownictwem świeckiem i duchownem przyczem pierwsze ma przewagę. Do kompetencji jego należą zasadniczo wszystkie sprawy z wyłączeniem tzw. prawa osobowego.

Stopniowanie instancyj sądowych przedstawia się następująco:

1) Najniższy stopień stanowią t. zw. Magistrate Courts. Istnieją one w każdym okręgu i obsadzane są brytyjskimi lub palestyńskimi sędziami jednostkowymi. Do kompetencji rzeczowej tych sądów należą skargi pieniężne do wysokości 150 ŁP, które rozstrzyga sędzia palestyński wzgl. do wysokości 250 ŁP, co do których wyrokuje sędzia brytyjski, skargi rumacyjne i niektóre sprawy karne. W sprawach karnych fungują ponadto tzw. Mnnicipal Courts zajmujące się sprawami o przekroczenie przepisów miejskich.

2) Przeciwko orzeczeniem Magistrate Courts dopuszczalne jest odwołanie do District Courts, jednak przy sumach poniżej 20 ŁP tylko za specjalnem zezwoleniem. Sądy tego rodzaju istnieją tylko w Jerozolimie, Jaffie, Haifie i Nablus. Są one zarazem pierwszą instancją w procesach o sumy ponad 150 ŁP wzgl. 250 ŁP i dla większych spraw karnych.

3) Równorzędnemi wobec District Courts są Land Corts, których kompetencja rozciąga się w charakterze pierwszej instancji na spory w sprawach nieruchomości, oraz w charakterze instancji odwoławczej przeciw wyrokom Magistrate Courts w sprawach rumacyjnych.

4) Sądem odwoławczym od wszystkich wyroków wydanych w pierwszej instancji przez District Courts i Land Courts jest tzw. Supreme Court w Jerozolimie. Przewodniczącym jego jest Chief Justice. Trybunał ten posiada dalszą, bardzo ważną funkcję: stanowi sąd administracyjny i w tym charakterze bada ważność ustaw i rozporządzeń, chroni ludność przed samowolą urzędów i wogóle bada i rozstrzyga te wszystkie kwestje, które nie są procesami ani sprawami karnemi lecz przedstawieniami lub podaniami pozostającemi poza obrębem kompetencyjnym każdego innego sądu a których rozstrzygnięcie ma wagę dla administracji sądowej.

5) Przeciwko orzeczeniom Supreme Court w sporach o wartości ponad 500 Ł przysługuje apelacja do Judicial Committee przy Privy Council w Londynie, który jest najwyższym sądem dla całego Imperjum brytyjskiego.

Do kompetencji sądów duchownych należą tylko tzw. sprawy osobistego statusu Palestyńczyków tj. małżeństwo i rozwód, alimenty, zatwierdzanie testamentów. Sprawy status osobistego cudzoziemców podlegają kompetencji sądów duchownych tylko za zgodą stron, pozatem zaś należą do sądów zwyczajnych, które w tym wypadku stosują prawo osobowe odnośnych stron.

Jurysdykcja duchowna wykonywaną jest, jeżeli chodzi o Żydów, przez tzw. biura rabinackie. W charakterze sądu odwoławczego funguje Rada rabinacka.

Poza wymienionemi wyżej sądami istnieją w Tel Awiwie, Jaffie i Haifie od niedawna komisarze dla spraw najmu i sądy dla spraw najmu dla określonych sporów mających za przedmiot umowy o najem mieszkań. Wiele sporów wreszcie rozstrzyganych jest na zasadzie dobrowolnego układu stron przez sądy rozjemcze. Takim stałym polubownym sądem rozjemczym jest t. zw. Beth Hamiszpath Haszalom Haiwri.

Pozwy winny być wnoszone pisemnie w jednym z trzech języków urzędowych. Muszą one zawierać nazwisko i adres stron procesowych, żądanie i krótkie uzasadnienie. Właściwość rzeczową sądu ustala się wedle miejsca zamieszkania lub działalności pozwanego, miejsca zawarcia kontraktu, wykonania umowy lub zgodnie z umową w tym kierunku stron.

Pozwy powinny, z pewnemi wyjątkami, opiewać na kwoty pieniężne. Prawo palestyńskie nie zna specjalnego procesu dokumentarnego i wekslowego, ani też instytucji skargi ustaleniowej i skarg o przyszłe świadczenia. Skargi wzajemne są dopuszczalne. Skargi o doszkodowanie na podstawie pogwałcenia kontraktów uzależnione są od wypełnienia pewnych warunków formalnych. Przeciwnikowi należy nadesłać uprzednio „ostrzeżenie notarjalne“, w którem wzywa się go do wykonania umowy przy wyznaczeniu terminu i zagrożeniu odpowiedzialnością. Dopiero po bezskutecznym upływie terminu w ten sposób ustalonego można wnieść pozew z widokami uzyskania odszkodowania. Strony mogą w drodze uprzedniej umowy zrzec się wspomnianego „ostrzeżenia notarjalnego“. Dopuszczalne, celowe i praktykowane jest ponadto przy zawarciu kontraktu ustalenie kwoty ewent. szkody mogącej powstać wrazie niewykonania umowy.

Pozywający może przy wnoszeniu skargi stawić wniosek o tymczasowe zajęcie majątku pozwanego, celem zabezpieczenia egzekucji. Wnio sek uzależniony jest od pewnych warunków: żądanie musi być uwiarygodnione dokumentami lub w inny sposób, ponadto pozwany musi otrzymać zabezpieczenie ewentualnej szkody, która może dla niego powstać naskutek tego kroku. Z drugiej strony pozwany może zapowiedzieć spór i wciągnąć do procesu zalcżnego osobę trzecią, co do której zdaniem jego przysługuje mu prawo regresu. Prawo palestyńskie zna postępowanie w zaoczności. Przeciwko wyrokowi wydanemu w zaoczności przysługuje rekurs.

Zasadniczo proces jest ustny, przyczem postępowanie przygotowawcze w drodze pism nie jest praktykowane, przynajmniej w niższych instancjach. Zastępstwo adwokackie jest dopuszczalne i to wobec wszystkich sądów i urzędów przymus zastępstwa jednak nie istnieje.

Środkami dowodowymi są świadkowie, dokumenty i przysięga stron. Żądania ponad 10 ŁP. winny być zasadniczo udowodnione dokumentami, prawo zna jednak szereg wyjątków od tej zasady. W wypadku uwiarygodnienia żądania dokumentem przeciwdowód dopuszczalny jest również tylko z dokumentu. Większość dokumentów podlega opłacie stemplowej. Ostemplowanie jest przeważnie warunkiem prawno-cywilnej ważności dokumentu i decyduje o możności użycia go do celów dowodowych.

Koszty sądowe wynoszą, przy ustalonem minimum i maksimum, mniejwięcej 4-5% i są uiszczane częściowo przy wniesieniu pozwu i częściowo przy zatwierdzeniu wyroku. Koszty sądowe ponosi strona przegrywająca, koszty adwokackie jednak są według wzoru angielskiego zwracalne tylko w części nawet w wypadku wygrania procesu.

Wykonaniem wszelkich wyroków, a więc także sądów duchownych i sądów rozjemczych zajmuje się osobne biuro egzekucyjne. Działa ono jednak tylko na zasadzie każdorazowego specjalnego wniosku wierzyciela egzekwującego. Jako środki egzekucyjne służą zajęcie i sprzedaż majątku ruchomego i nieruchomego, zajęcie pensyj lub należytości dłużnika egzekucyjnego i wkońcu — pod pewnemi określonemi warunkami — także areszt za długi.

Odpowiedzi redakcji

CZYTELNICZKA N. DZ. 29414 1) Mimo zawarcia małżeństwa wyjazd wraz z żoną w tym wypadku niemożliwy. 2) Po przyjeździe do Palestyny istnieje możliwość wniesienia podania o „drisza“ dla żony jednak tylko za uprzedniem zasięgnięciem porady w Machlakat Haalija Agencji Żygowskiej względnie w Liszkot Haalija w Tel Awiwie lub Haifie, istnieje bowiem obawa represyj wobec danej osoby. (Patrz Informator Palestyński z dnia 20 stycznia br.)

HACOFE K. „Kuszan“ nie oznacza kontraktu tylko urzędowe potwierdzenie władzy gruntowej co do własności nieruchomej wraz z podaniem ceny kupna. O ile będzie Pan w posiadaniu takiego dokumentu, przyczem wartość danej nieruchomości wynosić będzie conajmniej 1000 ŁP będzie Pan mógł uzyskać certyfikat z kat. t. zw. kapitalistów. Wykazanie się tylko kontraktem jest niewystarczające.

FR. P. Krajami, z których się importuje jaja są Egipt, Syrja, przedtem również Turcja obecnie także Polska i Litwa. Ceny w kwietniu br. wahały się od 4 — 4 i pół ŁP za skrzynię loko (1440 sztuk). W końcu ubiegłego roku ceny były znacznie niższe 2600 — 3600 ŁP za skrzynię loko.

L. FR. KRZYWCZA n S. Odnośnego zapytania nie otrzymaliśmy. W rachubę wchodziłaby szkoła rolnicza w Mikwe Israel lub Pardess Chana. O szczegółowy prospekt należy się tam zwrócić, zwracamy jednak uwagę, że koszta nauki i utrzymania są dość wysokie.

L. J. KRAKÓW XX. Import towarów optycznych, z wyjątkiem lornetek polowych i teleskopów, jest wolny od cła.

D. R. KROSNO. Może się Pan zwrócić w tej sprawie do Biura Palestyńskiego w Krakowie (ulica Dietla 107) jednak zaznaczamy, że rejestracja uchodźców z Niemiec, ubiegających się o certyfikaty jest chwilowo wstrzymana.

NAJBLIŻSZE TRANSPORTY EMIGRACYJNE OKRĘTEM „POLONJA“ 3. 6. z Konstanzy — odjazd z Krakowa 1. 6. — 17. 6. z Konstanzy — odjazd z Krakowa 15. 6.

Chrześcijanie i Ormianie wobec wypadków w Palestynie

Jerozolima, ŻAT. Jak wiadomo, chrześcijańscy Arabowie są w dużym stopniu niezadowoleni z powodu strajku arabskiego w Palestynie. Z kół Arabów chrześcijańskich wydano już kilkakrotnie odezwy przeciwstrajkowe. W odwrocie terorryści arabscy wybili szyby w sklepach niektórych Arabów chrześcijańskich.

W tych dniach jeden z przywódców tych Arabów, Alfred Rock, w publicznem przemówieniu potępił strajk, podkreślając wielkie szkody, jakie on wyrządza życiu gospodarczemu Arabów. Jest charakterystyczne, że po ewakuacji Żydów z ulicy Mustara na Starem Mieście Jerozolimy opuścili tę ulicę także chrześcijanie, którzy nie czuli się tam bezpiecznie. Żydzi palestyńscy są oburzeni z powodu zachowania się Ormian, którzy częstokroć udzielają schronienia mordercom arabskim. Żydzi przypominają Ormianom, że w okresie prześladowań Ormian pod reżimem tureckim Żydzi całkiem inaczej traktowali prześladowanych Ormian.

Kondolencje Andrzeja Struga dla Pen-Klubu Hebrajskiego

Pen-Klub hebrajski w Polsce, otrzymał onegdaj list kondolencyjny od znakomitego pisarza polskiego Andrzeja Struga w związku ze zgonem błp. Nachuma Sokołowa, który był honorowym członkiem Pen-Klubu. W liście tym, obłożnie chory Strug, wyraża prezydjum Pen-Klubu hebrajskiego swe współczucie spowodu śmierci Sokołowa przyczem zaznacza, że znajduje się pod wrażeniem smutnych wypadków rozgrywających się na palestyńskim terenie ufny jednak w ostateczne zwycięstwo Palestyny żydowskiej.

GŁOS KOBIETY ŻYDOWSKIEJ

ORGAN ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ i ŚLĄSKA (W. I. Z. O.)

Rok X. **Nr. 5**

Na posterunku

Określenie: front palestyński przestało być pięknym pełnym treści symbolem. Przestało być symbolem pokojowego frontu pracy, ofiarności, pionierstwa. Ostatnie tygodnie nadały temu symbolicznemu określeniu znaczenie realne, pierwotne — front na którym leje się krew, dymią zgliszcza, padają ranni i zabici. Front, którego bronić musi całe społeczeństwo, na różnych, eksponowanych niejednokrotnie posterunkach.

W tych chwilach ciężkich, nie należących jeszcze — niestety — do przeszłości, kobiece społeczeństwo Palestyny zajęło stanowisko tak ważne i poważne, zorganizowało dzieło pomocy i opieki tak szybko i sprawnie jak wyćwiczona armja żołnierzy zajmuje karnie zagrożone placówki w strefie walki.

Palestyńska federacja Wizo, na której czele stoi p. Lea Wileńska, zorganizowała już pierwszego dnia rozruchów tj. 19 kwietnia służbę pomocy i opieki, która zajęła się pomieszczeniem wielkiej liczby przybyłych z Jaffy i rozdawaniem posiłków. Następnego dnia wielka pomocnicza armja kobieca, armja, która się samorzutnie zorganizowała, ujęła w karby porządku chaos, panujący wśród uciekających i utworzyła 75 stacji pomocy, które zaopiekowały się 9000-cami ludzi.

W tej właśnie akcji ujawniła się w całej pełni decydująca rola, którą wypełniają kobiety palestyńskie jako troskliwe, macierzyńskie opiekunki społeczne. Wszystkie, a tak różnorodne organizacje kobiece w kraju, które zajęły się dziełem pomocy w krytycznych chwilach, opanowały olbrzymie zadanie, które nagle przed niemi wyrosło w sposób niezwykle dzielny i skuteczny. Między wielu innemi organizacjami Wizo stanęło w punkcie ogniskowym pracy, działając w najcięższych warunkach i na różnych placówkach przez swoje doskonale wyszkolone pracownice.

Dla pomieszczenia uciekających wyszukano i obsadzono sale szkolne i kinowe, sale zgromadzeń, próżne mieszkania, domy modlitwy i skierowano tam tłum bezdomnych. Auta prywatne i taksówki objeżdżały ulice i zbierano odzież i żywność. Najlepsze siły pracowały bez odpoczynku w stacjach pomocy, które funkcjonowały bez przerwy dniem i nocą.

Szczególnie błogosławiona i owocna była działalność opiekunek nad niemowlętami i pomocnic gospodarczych Wizo. Niemowlęta i małe dzieci umieszczono w domu opieki im. Natana Straussa, a częściowo w żłóbkach dziennych pod nadzorem wykwalifikowanych pielęgniarek. Izolowano dzieci chore na choroby zakaźne, urządzono stacje izolacyjne dla dzieci podejrzanych o choroby. Otworzono dwa domy dla małych dzieci w mieszkaniach prywatnych. Wiele dzieci, które zaginęły rodzicom odszukano i oddano zrozpaczonym matkom.

Niemniej ważne zadanie spełniały instytucje i szkoły gospodarstwa Wizo. Nauczycielki i instruktorki tych instytucyj objęły, przy pomocy sztabu pomocnic, wielką część wyżywienia bezdomnych i gotowały dla tysięcy, sporządzały zdrowe pożywienie dla głodnych rzesz, udzielały instrukcyj i rad dla innych stacyj wyżywienia. Dokonały trudnej sztuki trzechkrotnego podawania obfitego posiłku za minimalną kwotę 3 piastrów dziennie od osoby (które płaciła Irijah).

W nowym, jeszcze niezupełnie wykończonym domu klubowym Wizo, nauczycielki i uczennice gotowały dla wielkich rzesz chwilowo bezdomnych. W pięknej, błyszczącej nowością sali klubowej urządzono centralę zbiórkową, i tak otwar to może nie uroczyście, wśród przemówień i bankietów — ale głęboko treściwie ten nowy dom Wizo. Otworzono go w godzinie ciężkich doświadczeń i przejść — pod hasłem siostrzanej pomocy i nieugiętej woli do czynu i pracy.

E. S.

—o—

Przyszłość młodzieży — w pracy kwalifikowanej

Ze zbliżającym się końcem roku szkolnego rodzice dorastającej młodzieży, stają wobec trudnego problemu wyboru zawodu. Trudność ta jest tem większa, że w obecnych czasach kryzysu, bezrobocia, konkurencji ciężko jest znaleźć zawód, któryby zapewnił młodzieży pracę w przyszłości. Zaradzić temu starają się w miarę możności szkoły zawodowe najróżnorodniejszego typu, do których też młodzież obecnie coraz liczniej się garnie. Nowa organizacja szkolnictwa średniego otacza szczególną opieką szkolnictwo zawodowe. Według nowego ustroju szkolnictwa, przestała szkoła zawodowa być ślepą ulicą, która zamyka przed młodzieżą możliwość dalszego kształcenia się. Wręcz przeciwnie — w przyszłości po skończeniu średniej szkoły zawodowej tak zwanego gimnazjum zawodowego, młodzież będzie miała możność kształcić się w liceum zawodowem, które w dalszym ciągu uprawniać będzie do studjów uniwersyteckich.

Zawody od lat najbardziej odpowiadające psychice młodzieży żeńskiej, a zarazem umożliwiające najwcześniejsze usamodzielnienie się, to krawieczyzna, bieliźniarstwo, gorseciarstwo, modniarstwo i tak modne obecnie trykotarstwo ręczne i maszynowe oraz galanterja skórzana. Działem stosunkowo najmniej wykorzystanym, który jednak ma ogromne pole rozwoju, to gospodarstwo domowe. Istnieją u nas szkoły gospodarstwa domowego, kształcące kwalifikowane gospodynie dla pensjonatów, szpitali, ochron, internatów i t. p. Mimo jednak wielkiego zapotrzebowania sił na tem polu, mało jest osób kwalifikowanych. Zaznaczyć należy, że cały szereg zawodów obecnie wolnych, w najbliższej przyszłości z powodu zmiany ustawy przemysłowej, wymagać będzie dowodów uzdolnienia. Toteż zdobywanie odpowiednich kwalifikacyj w szkołach zawodowych, stało się obecnie potrzebą dnia. Sprawy te jednak mało znajdują zrozumienia wśród inteligencji żydowskiej. A przecież właśnie inteligencja żydowska powinna zrozumieć korzyści, płynące ze skierowania młodych dziewcząt do zawodów produktywnych, w których pracować będą mogły zarówno w kraju, jak i wszędzie zagranicą a szczególnie w Erec. Wszak wiemy, że cały szereg dziewcząt z opanowanym zawodem, czy to krawieckim, czy bieliźniarskim, gorseciarskim, trykotarskim, fryzjerskim itp. znalazło doskonałe warunki pracy i rozwoju w Palestynie, a zapotrzebowanie na te siły nie jest jeszcze wyczerpane.

Często się zdarza, że dziewczynka, która w szkole powszechnej specjalnego zamiłowania, ani uzdolnienia w kierunku pracy ręcznej nie wykazywała, w szkole zawodowej przy poważnem traktowaniu przedmiotów w pełni dotąd ukryte, czy też zaniedbane zdolności rozwija. A nie zapominajmy, że praca ręczna, poza kwalifikacjami czysto zawodowemi, potęguje pewną ogólną zręczność, zaradność, dyscyplinę woli i myśli. Dodajmy do tego szeroki zakres przedmiotów teoretycznych, przewidziany dzisiejszym programem średnich szkół zawodowych, a otrzymamy całokształt wykształcenia ogólnego i zawodowego, potrzebnego dzisiejszej kobiecie jako przyszłej zawodowczyni, gospodyni i wychowawczyni.

---

117) **ADRIENNE THOMAS** Przekład autoryzowany

KATARZYNO! SWIAT SIĘ PALI!

„A czy przypomina pan sobie z jakiego powodu odmówiłam?" Wszystko sobie nagle uświadomił. „A potem przecież pływała pani z nami" potwierdził. Wystąpiły na jego czole pionowe fałdy, fałdy Katarzyny. Z dna jego pamięci zaczęło coś się wyłaniać. Nie mógł od jej twarzy oderwać oczu. Ona uśmiechała się...

„Powód, dla którego obawiałam się kąpać, nie — zaszedł. A czy przypomina pan sobie, że w trzynaście lat później wpadł pan na to, żem pana oszukała co do wieku Katarzyny..."

„Przypominam sobie całkiem dobrze. Powiedziała mi pani o jeden rok mniej. Dwanaście zamiast trzynaście. Pomyślałem sobie wtenczas: próżność kobieca — —"

„A teraz pan wie, jak sprawa się ma".

Głęboka cisza. Słońce lutowe spogląda przez okno, wieża Eiffla lśni w szybach jak ornament, a Mikołaj obserwuje to mrugając oczyma, albo zdaje się, że to obserwuje. Po pauzie pyta się, czego się najmniej spodziewała: „Czy Ryszard wie o tem?"

Zaprzecza ruchem głowy.

— — — — — — — —

Po godzinach samotności mówi Mikołaj z Gabrjelą o tem wszystkiem. Jest straszliwie podniecony. Jego nerwy, zmęczone bezsennością i lekarstwami, odmawiają mu niemal posłuszeństwa. Ma wrażenie, że natrafił na coś chłodnego, nieznanego. Opuściła go po raz pierwszy dotychczasowa elastyczność i nie może znaleźć drogi do nowej rzeczywistości. Gabrjela się przysłuchuje, nie przerywając mu. Zaczyna od swego pierwszego spotkania z Joanną, a kończy jej dzisiejszą wizytą u niego. Wyrywa go z bezsilnego letargu to cudowne reagowanie Gabrjeli. Nie ulega wątpliwości, że ten zwrot zawiera dla Gabrjeli nową szansę. Nie ulega wątpliwości, że przeżycie z Katarzyną odciągnęło go od niej. Nie ulega wątpliwości, że wszystko dla Gabrjeli ułożyć się może dobrze, im prędzej Katarzyna dowie się prawdy. Gabrjela jednak, gdy Mikołaj skończył, czuła tylko jeden lęk, blada, przerażona, ale do ostateczności zdecydowana zawołała tylko: „Na miłość Boga, dziecko nie powinno się o tem nigdy dowiedzieć!"

Niepewne spojrzenie Mikołaja.

„Nigdy, Mikołaju" nalega ze zrozpaczoną stanowczością, „nie potrafi się z tem pogodzić, nie powinna ciebie stracić w ten sposób".

Ogarnia go głębokie wzruszenie pod wpływem tej najszczerszej dobroci. Bo Gabrjela chce zrezygnować z jednego stutu.

— — — — — — — —

Wziął ją za rękę. Może spojrzeć jej w oczy.

A tymczasem Joanna, rezolutna, Joanna Lentz, doszła z sobą do zupełnego porządku. Wierzy, że jest to też porządek dla innych. Gdy była u Mikołaja pozostawiła Katarzynę pod jakimś pozorem w swym pokoju hotelowym.

(C. d. n.)

Nowe wydawnictwa dla młodzieży

Niedawno powstałe krakowskie Wydawnictwo „Pallas" zdążyło w ciągu zaledwie półrocznej działalności obdarzyć młodzież sześcioma wybornemi książeczkami. Jak wynika z dotychczasowych publikacyj postawiło sobie to wydawnictwo za cel uprzystępnienie i spopularyzowanie licznych zdobyczy i wynalazków współczesnej techniki i wiedzy. Wybrało zaś formę beletrystyczną, ulubioną przez młodzież, powierzając opracowanie literatom i pisarzom. Zamiast suchych wykładów otrzymaliśmy w wyniku żywą, interesującą fabułę przeważnie z życia dzieci. W toku opowiadania zaś występuje treść naukowa, podana zajmująco i barwnie. Zagadnienia potraktowane zostały z należną gruntownością, jednak z uwzględnieniem wieku młodych czytelników i pojemności ich umysłu.

W ślad za pierwszemi trzema książeczkami „Dziwne przygody węgla" „O lokomotywie — smoku żelaznym" i „Ludziom rosną skrzydła") wyszły obecnie dalsze trzy, wykazujące w większym jeszcze stopniu wyż. wymienione zalety. Omówimy pokrótce treść ich i walory.

* * *

„ABC ZDOBYWA ŚWIAT" pióra znanego żyd. pedagoga i literata krakowskiego, występującego tu pod pseudonimem Jan Las. Na zaledwie 47 stronicach zdołał autor wyłożyć całą historję pisma i druku i to w sposób dowcipny i pełen humoru. Miły łobuz Antoś wraz ze swoją siostrzyczką Jadzią prowokują swego wujka do wynurzeń na temat powstania pisma i jego rozpowszechnienia. Czyni to wuj w drodze szeregu zajmujących opowiadań. I tak ilustruje nam „Opowieść o czarnym wilku" początki porozumiewania się ludzi w epoce kamiennej zapomocą „pisma" obrazkowego. Dzieje alfabetu opowiada nam litera „B" opisując swe wędrówki po różnych krajach. Słyszymy również o księgach pisanych i ilustrowanych ręcznie w średniowiecznych klasztorach, o książkach tłoczonych według pomysłu Gutenberga i td. i td.

Interesującej książce możnaby ewentualnie zarzucić brak objaśnień dla niektórych trudniejszych wyrażeń oraz miejscami może za długie wywody. Pozatem przydałoby się znacznie powiększyć ilość rycin. N. p. rozdział o księgach iluminowanych ręcznie doprasza się wprost o odpowiednie ilustracje tekstu.

Są to jednak drobne usterki. Książeczkę tę można śmiało polecić naszej młodzieży z niewątpliwą dla niej korzyścią.

Druga książeczka poświęcona jest codziennej strawie duchowej współczesnego człowieka — gazecie.

* * *

„CZYTAJĄ MNIE WSZYSCY" stwierdza autor L Tomanek, w imieniu gazety naturalnie. Literat i dziennikarz w jednej osobie — wymarzony cicerone w krainie potężnego mocarstwa prasy. Oprowadzając swego siostrzeńca z prowincji po budynku wydawnictwa fikcyjnego zresztą dziennika „Glos Warszawy" udziela mu wuj — redaktor wyczerpujących informacyj o każdym dziale pracy. Barwnie i plastycznie przesuwają się przed czytelnikiem sala po sali, demonstrując prawie naocznie ogrom pracy współczesnej redakcji. Poczekalnia dla interesentów, pokój redaktora, zecernia, linotypy, maszyny rotacyjne, archiwum — słowem cały aparat wielkich dzienników współczesnych. Płynny dialog pomiędzy ciekawym chłopakiem a uprzejmym wujem uprzyjemnia nawet najbardziej zawiłe objaśnienia.

Lektura tej aktualnej i pożytecznej książeczki jest miejscami cośkolwiek utrudniona z powodu niezrozumiałych dla młodzieży wyrażeń, jak przecięty płaszcz walca, kombinator i in. W następnem wydaniu zostaną te usterki zapewne usunięte.

* * *

„SREBRNY EKRAN WZYWA" — to tytuł trzeciej książeczki napisanej przez W. Zechentera. Czarowny świat dziesiątej muzy jest ciągle jeszcze przedmiotem marzeń młodzieży, tak dziewcząt przeżywających głęboko losy bohaterów i bohaterek, jak i chłopców, identyfikujących się z cowboyami i czerwonoskórymi. Zajmująca fabuła o trójce rodzeństwa, rozciekawionego filmem i jego tajemnicami stanowi tło dla uprzystępnienia tajników utrwalania ruchomego postaci i dźwięku. Młody czytelnik przeczyta zapewne jednym tchem interesującą książeczkę, żałując tylko, że tak mało rycin ilustruje ciekawe wywody.

Omówione książeczki jak i poprzednie nadają się dla młodzieży w wieku ok. 11 — 13 lat. Przeczyta je jednak z pożytkiem również starszy wiekiem czytelnik.

W końcu należy jeszcze podnieść estetyczną formę, dobry druk oraz staranną korekturę tekstu.

J. I. Kohn.

Negus wierzy w Ligę Narodów i na jej forum bronić będzie swych praw

Sensacyjny wywiad dziennika angielskiego



Londyn, 1. 6. PAT. „Daily Express" zamieszcza wywiad z cesarzem Haile Selassie, udzielony korespondentowi dziennika w Gibraltarze.

Haile Selassie oświadczył: Jestem zadowolony udając się do Anglji. Miałem dowody sympatji ludności angielskiej dla mej sprawy. Świadczy o tem przyjęcie, z jakiem spotkałem się tu taj ze strony władz wojskowych i morskich.

Na zapytanie, jaki jest cel jego podróży do Anglji, cesarz odpowiedział: — Pragnę bronić Abisynji wobec całego świata.

Na zapytanie dziennikarza, jak długo zamierza pozostać w Anglji, Haile Selassie odrzekł: — Tak długo, jak to będzie konieczne.

Przedstawiciel „Dailly Express" zwrócił się do Haile Selassie z zapytaniem, czy uda się 16 czerwca do Genewy.

Odpowiedź cesarza brzmiała: — Sprawa abisyńska może być słusznie załatwiona tylko w Genewie.

Dziennikarz zapytał się następnie, czy cesarz zamierza osobiście domagać się utrzymania sankcyj.

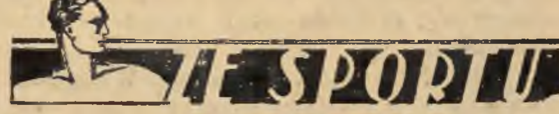
— Mam nadzieję, powiedział Haile Selassie, iż w dalszym ciągu będą przestrzegane zasady Ligi Narodów.

— Czy wasza cesarska mość, zapytał dziennikarz — ma nadzieję powrócić do Abisynji?

— Mam absolutnie zaufanie do Ligi Narodów — odpowiedział cesarz.

Haile Selassie oświadczył, iż najbliższym celem jego jest wyjaśnienie światu sprawy Abisynji.

Cesarz wyraził nadzieję, iż prawdopodobnie będzie mógł udać się do swej willi w Vevey.



WARSZAWA ZWYCIĘŻA POZNAŃ W LEKKOATLETYCE

W poniedziałek zakończył się w Warszawie międzymiastowy mecz lekkoatletyczny Warszawa — Poznań. W ogólnej punktacji zwyciężyła Warszawa, uzyskując 87,5 pkt. przed Poznaniem 79,5 pkt. Techniczne wyniki drugiego dnia przedstawiają się następująco:

200 m. Biniakowski (Poznań) 22.8 sek.
Skok o tyczce: Klemczak (P) 370.
Rzut dyskiem: Gerutto (W) 41,38.
5.000 m.: Noji (W) 15:14,4.
110 m. przez płotki: Pajsker (W) 16.
800 m.: Maszewski (W) 1:58.
Sztafeta olimpijska: Poznań w czasie 3:27,5.

Poza konkursem odbył się skok w dal pań i panów. Wśród pań zwyciężyła Paluszkówna 5 m. przez Preissówną 4,84 i Duninówną 4,75. Wśród panów wygrał Hoffmann 7,11 przed Pławczykiem 7,09.

PŁYWACY LEGJI WARSZAWSKIEJ BIJĄ REPREZENTACJĘ LWOWA.

Lwów 1. 6. W poniedziałek w drugim dniu swego pobytu we Lwowie pływacy warszawskiej Legji rozegrali mecz z reprezentacją Lwowa wygrywając w stosunku 47:43. Do zwycięstwa Legji przyczynił się wygrany mecz w piłce wodnej, gdyż w konkurencjach pływackich prowadził Lwów 38:37.

Wyniki techniczne:

100 m. styl. dow. Szrajbman (Legja) 1:10,1 200 m. styl. klas. pań Missan - Boberowa (Lwów) 51; 100 m. styl. klas. Szrajbman (Legja) 1:27.6; 100 m. na wznak pań Malecka (Legja) 1:50.5 100 m. na wznak Kot (Lwów) 1:22,2 100 m. styl. dow. pań Horówna (Lwów) 1:34,4 Sztafeta 5x50 styl. zmiennym Legja 2:32,4 W meczu piłki wodnej zwyciężyła Legja reprezentację Lwowa 4:1 (2:0).

MATTI JAERVINEN RZUCA TYLKO 70 METRÓW

Na zawodach lekkoatletycznych w Wyborgu Matti Jaervinen, słynny rekordzista świata w rzucie oszczepem uzyskał wynik 70 m. Wynik Jaervinena jest dla nas specjalnie interesujący ze względu na wspaniały wynik Lokajskiego, który przekroczył 73 m.

PIŁKARZE WĘGIERSCY ZWYCIĘŻAJ W ŁODZI

Łódź, 1. 6. W poniedziałek rozegrany został w Łodzi międzynarodowy mecz piłki nożnej pomiędzy węgierską drużyną Bocskay a Ł. K. S. Zwycięstwo odniosła drużyna węgierska w stosunku 2:1 (2:1). Mecz spowodu ulewy był kilkakrotnie przerywany i czas trwania skrócono o 20 minut.

Na meczu tym Karasiak z ŁKS. obchodził 20-lecie nieprzerwanego grania w piłkę nożną.

DRUGIE ZWYCIĘSTWO ADMIRY WE LWOWIE

Lwów, 1. 6. Rewanżowy mecz Pogoni z Admirą przyniósł Wiedeńczykom drugie zwycięstwo w stosunku 4:2 (2:1).

Admira dopiero w poniedziałek wykazała swą wysoką klasę. W całej drużynie nie było ani jednego słabego punktu. Wyróżnili się specjalnie bramkarz Platzer, oraz cała linja napadu.

Palestyna — to droga naszego losu nakreślona nam przez martyrologję pokoleń

Przemówienie Dra Weizmanna na konferencji sjonistów brytyjskich

Londyn, 1. 6. ŻAT. Na konferencji sjonistów brytyjskich wygłosił Dr. Wezmann dłuższe przemówienie, w którem złożył doniosłe oświadczenie o sytuacji w Palestynie.

Nie prowadzimy wojny w Palestynie — oświadczył Dr. Weizmann. Życzymy wiele dobrego Arabom. *Zawsze z nimi żyliśmy w przyjaźni i pragniemy również nadal tak postąpić.* Jeśli wyrządzamy im jakieś krzywdy, możemy je zbadać i naprawić, jeśli jest co do naprawienia.

Będziemy nadal kontynuowali nasze wysiłki, aby dojść do porozumienia z nimi. *Nie przybyliśmy jako zwycięscy, jako eksploatatorzy, przybyliśmy jako zwykli robotnicy, aby budować naszą Siedzibę Narodową.*

Twierdzeniom, że przyczyna rozruchów tkwi w krzywdzie ekonomicznej jaka się dzieje Arabom, Dr. Weizmann zadaje kłam, twierdząc, że są one z gruntu fałszywe. Ludność arabska w pobliżu siedzib żydowskich wzrosła o 50 procent. Z innych krajów przybyło do Palestyny 20.000 Arabów.

Przyczyną rozruchów była heca podniecająca tłum stojący na bardzo niskim poziomie kulturalnym. Strajki i rozruchu w Palestynie prowadzone są wzorem wypadków w Syrji i Egipcie. Rzecz najbardziej charakterystyczna, że młodzież wychodzi na ulicę, zaś starzy chowają się po domach. Walka prowadzona jest z zasadzki.

Mówiąc o Komisji Królewskiej, która zamierza udać się do Palestyny, Dr. Weizmann dodał, że *Palestyna jest wszystkim dobrze znana, wszystko jest otwarte, żydowska działalność jest dostępna dla wszystkich, dlatego trudno pojąć czego właściwie dokonać ma komisja.* Natomiast komisja mieści w sobie niebezpieczeństwo dalszych podnieceń. Gdyby treść listu MacDonalda z dnia 13 lutego 1931 była wykonana, wówczas nie doszłoby do obecnych rozruchów. Stoimy na rozdrożu, albo kraj pójdzie naprzód, albo też Palestyna wkroczy na drogę ograniczeń. Lecz w takim wypadku nie byłaby to już Siedziba Narodowa, lecz pulapka dla Żydów w Palestynie.

W końcu Dr. Weizmann wyraził nadzieję, że rząd wybierze pierwszą drogę. Musimy kontynuować naszą pracę w Palestynie, ponieważ jest to droga naszego losu, którą nakreśliła nam martyrologja wielu pokoleń i po tej drodze kroczymy pełni ufnością we wiarę lepszego jutra.

Zebrani zgotowali Drowi Weizmannowi burzliwą owację. Następnie zabrał głos Ben Gurjon, przybyły samolotem do Londynu.

Nie przeciw nam zwrócona jest ta fala ale przeciwko rządowi angielskiemu

Przemówienie Ben Guriona

Londyn, 1. 6. ŻAT. Na dzisiejszej konferencji sjonistów brytyjskich zabrał głos Ben Gurjon, który oświadczył, że od kilku tygodni panuje w Palestynie reżim teroru. Morduje się z zasadzki niewinnych Żydów, palą pola, rzucają bomby, niszczą dobra, zrywa się druty telefoniczne i telegraficzne.

Ta fala teroru przeciwko komu jest zwrócona?

Faktem jest, że niewinni Żydzi padają ofiarą tych gwałtów. Niesłuszne jest twierdzenie, jakoby ta fala zwrócona była przeciwko Żydom. Odpowiedzialni za te wypadki wiedzą dobrze, jak się sprawa ma z Żydami. Wiedzą oni dobrze, że Żydów nie odstraszą, tak jak nie odstraszyli poprzednimi rozruchami. Wiedzą też, że właśnie w ciągu ostatnich paru tygodni teroru i wandalizmu przybyło przeszło 3.000 emigrantów żydowskich do Palestyny. Przez cały czas ani na chwilę nie wstrzymaliśmy naszej pracy i nadal kontynuować ją będziemy z większą jeszcze intensywnością.

Zatem nie przeciwko nam zwrócona jest ta fala. Zwrócona ona jest przeciwko rządowi angielskiemu. Agitatorzy arabscy chcą odstraszyć rząd angielski i zmusić go do wstrzymania polityki, wypływającej z mandatu i deklaracji Balfoura.

Ben Gurjon wyraża przekonanie, że gdyby rząd w sierpniu 1929 roku zastosował surowe środki, nie byłoby doszło do wypadków z kwietnia i maja 1936.

Wreszcie wyraża Ben Gurjon przekonanie, że tak samo jak Żydzi, tak też władze mandatowe nie dadzą się odstraszyć i wywiążą się ze swojego zadania.

Ben Gurjon apeluje do rządu angielskiego, aby wykonał w jaknajpełniejszej mierze obowiązki, jakiemi Anglja obarczyła się wobec historji i narodu żydowskiego.

Komisja Królewska nie jest wskazana

Rezolucja konferencji

Londyn, 1. 6. ŻAT. Na 26 Dorocznej Konferencji Sjonistów angielskich powzięto szereg rezolucyj. Jedna rezolucja głosi, że Komisja Królewska nie jest wskazana, gdyż nie można wierzyć w skuteczność jej akcji w chwili obecnej.

Konferencja wyraża zadowolenie spowodu oświadczenia premjera *Baldwina, że mandat będzie przestrzegany w całej rozciągłości.* Konferencja zażądała, aby poczyniono kroki zmierzające do zwiększenia imigracji Żydów do Palestyny, pozatem Konferencja domaga się, aby przystąpiono do realizacji paragrafu 6 Mandatu palestyńskiego, *przeznaczenie większych terenów na cele kolonizacyjne. Obszarem kolonizacyjnym ma być objęta również Transjordanja.*

Znaczna nadwyżka budżetu powstała dzięki żydowskiej przedsiębiorczości powinna być przeznaczona na budowę dróg i rozbudowę portu w Tel Awiwie. Żydowscy robotnicy w znacznie większej mierze mają znaleźć zatrudnienie przy robotach samorządowych i państwowych. Konferencja wyraża rozgoryczenie spowodu wyczynów morderczych terorystów arabskich, którzy atakują spokojnie usposobiony jiszuw żydowski. Konferencja wyraża podziw dla wielkiego samoopanowania, jakie Żydzi okazują w ciągu tych ciężkich chwilach.

—o—

Bomby łzawiące przeciw demonstrantom

Jerozolima, 1. 6. ŻAT. Policja poraz pierwszy robiła użytek z bomb łzawiących, celem wypłoszenia przywódców arabskich, przebywających w górach pod Nablusem.

W nocy z niedzieli na poniedziałek na pograniczu Tel Awiw — Jaffa doszło do strzelaniny i rzucono kilka bomb. Mieszkaniec Tel Awiwu Abram Fisch pobity został przez Arabów kamieniami.

5 samochodów ciężarowych, naładowanych jarzynami i jajami, przeznaczonymi dla Tel Awiwu, zaatakowano w nocy z niedzieli na poniedziałek i zniszczono towary, znajdujące się w tych autobusach. Teroryści arabscy ostrzeliwali dziś 3-krotnie gmach rządowy w Jerozolimie.

Władze zawiadomiły samorząd Tel Awiwu, że począwszy od 15 bm. zaniecha wypłaty zapomóg dla uchodźców z Jaffy, którzy przebywają obecnie w liczbie 6.500 w Tel Awiwie.

Komunikat oficjalny donosi, że w całym kraju panuje spokój. Podpalono plony w kolonji Chunat Hatikwah. Ponadto rzucono bomby w Marsanji, Tyberjadzie i kilku innych miejscowościach.

BenZwi u Komisarza Okręgowego

Jerozolima, 1. 6. ŻAT. Delegacja żydowska z Ben Zwi na czele zjawiła się dziś u Komisarza Okręgowego w Jerozolimie, któremu złożyła ostry protest przeciwko fatalnemu stanowi bezpieczeństwa na drogach palestyńskich.

A więc, kto to płaci?

Londyn, 1. 6. ŻAT. „Daily Ekspress" zamieszcza wywiad z Muftim jerozolimskim, który zaprzecza wiadomościom, jakoby akcja arabska była finansowana ze źródeł niemieckich i włoskich. Mufti podkreśla, że Arabowie będą obstawać przy swoich żądaniach.

„Daily Ekspress" komunikuje ponadto, że garnizon brytyjski zwiększony będzie o 2 bataljony.

Aresztowania wśród komunistów

Jerozolima, 1. 6. ŻAT. W Jerozolimie aresztowano dwóch komunistów, u których skonfiskowano literaturę nielegalną. 20 komunistów zwolniono z więzienia w Jerozolimie i wysłano do Hedery i Rechobot, gdzie przebywać będą w areszcie domowym. Pozatem zwolniono innych komunistów i wysłano do Tel Awiwu i Petach Tikwy, gdzie również przebywać będą pod nadzorem policji.

Wielka wojna bez sojuszników jest dla Anglji szaleństwem

Londyn, 1. 6. (R). Były pierwszy lord admiralicji w rządzie Labour Party, Aleksander wygłosił przemówienie w New Castle on Tyne, w którem zaatakował politykę zagraniczną obecnego rządu. Mówca wystąpił przeciwko traktatowi morskiemu angielsko-niemieckiemu, który usankcjonował morskie zbrojenia Niemiec.

B. pierwszy lord admiralicji oświadczył, iż obrona całego imperjum brytyjskiego wyłącznie przez armję brytyjską jest szaleństwem. W ciągu wieku nie prowadziliśmy nigdy wielkiej wojny bez sojuszników. Możemy podnieść naszą flotę krążowników z 50 do 70, nie pozwoli to jednakże zaangażować się nam w wojnę morską na Dalekim Wschodzie.

Jedyne rozwiązanie polega na poparciu bez zastrzeżeń Ligi Narodów.

Zgon wybitnego publicysty faszystowskiego

Rzym 1. 6. PAT. Dziś w południe zmarł w wieku lat 56 jeden z czołowych publicystów faszystowskich, senator Forges d'Avanzati, dyrektor dziennika „Tribuna". Był on jednym z założycieli stronnictwa nacjonalistycznego w epoce przedfaszystowskiej. W hierarchji faszystowskiej zajmował szereg wybitnych stanowisk. W latach 1924 - 1926 był członkiem dyrektorjatu partji, w latach 1931 — 33 członkiem Wielkiej Rady Faszystowskiej.

Szlakiem katastrof

Pampeluna 1. 6. PAT. W pobliżu Tulebros wywrócił się autobus. Jeden z podróżnych został zabity na miejscu, 29 jest rannych, 10 ciężko.

Bruksela 1. 6. PAT. W pobliżu Florenville wydarzyła się katastrofa samochodowa. Dwa automobile, które się zderzyły zostały doszczętnie zdruzgotane. W katastrofie 2 osoby utraciły życie, a 7 jest rannych.

Likwidacja strajku — ale w Hiszpanji

Sewilla 1. 6. PAT. Robotnicy zatrudnieni w przemyśle metalurgicznym, którzy od dłuższego czasu strajkowali, postanowili dzisiaj rano przystąpić do pracy.

101-szy gabinet Trzeciej Republiki utworzony będzie w sobotę

Paryż, 1. 6. PAT. Pierwszy dzień 16-tej legislatury rozpoczął się od inauguracyjnego posiedzenia Izby Deputowanych, w czasie którego najstarszy wiekiem dep. Salles wypowiedział dłuższe okolicznościowe przemówienie, wzywając do zachowania zgody wewnętrznej.

Komuniści i socjaliści powstrzymali się od wszelkich manifestacyj. Jedyną demonstracją było wystąpienie sufrażystek francuskich, które z galerji rzucały ulotki, domagające się przyznania kobietom praw wyborczych.

Posiedzenie dzisiejsze miało charakter czysto formalny i trwało tylko pół godziny, poczem sesja została odroczona do środy. W tym czasie nastąpi sprawdzenie prawomocności mandatów, poczem po ich oficjalnem uprawomocnieniu przez Izbę odbędą się w czwartek wybory przewodniczącego, 6-ciu wiceprzewodniczących, 12 sekretarzy i 3 kwestorów. Walka o stanowisko przewodniczącego rozegra się pomiędzy Herriotem a b. przewodniczącym Bouissonem. Herriot potwierdził dzisiaj w kuluarach Izby, że zgadza się na wysunięcie jego kandydatury na to stanowisko.

W tych warunkach kalendarz polityczny najbliższego tygodnia przedstawia się, jak następuje: Wtorek — prace Izb nad uprawnieniem wyborów i pierwsze posiedzenie Senatu.

Środa — narady grup w sprawie wyboru prezydjum Izby.

Czwartek — wybór przewodniczącego Izby, zastępców, sekretarzy i kwestorów. W tym dniu spodziewana jest również dymisja rządu Sarraut

Piątek — utworzenie rządu Bluma.

O ile wszystko pójdzie w przewidzianym rytmie, można oczekiwać w sobotę utworzenia 101-go gabinetu Trzeciej Republiki, który stanąłby przed Izbą w ciągu następnego tygodnia.

Ustawa o organizacji Afryki Wschodniej uchwalona przez Radę Min. w Rzymie

Rzym, 1. 6. Agencja Stefani donosi: Rada Ministrów uchwaliła ustawę o organizacji politycznej i administracyjnej włoskiej Afryki Wschodniej.

Afryka Wschodnia będzie podzielona na pięć prowincyj podległych generalnemu gubernatorowi — wicekrólowi.

Działalność rządu centralnego będzie oparta na dwóch ciałach doradczych i radzie rządowej, złożonej z wyższych funkcjonarjuszy oraz radzie generalnej, w skład której wejdzie sześciu obywateli włoskich i sześciu szefów tubylczych.

Cechą charakterystyczną nowej ustawy jest poszanowanie słusznych interesów ludności Afryki Wschodniej i ochrona kultów lokalnych.

Normalizacja życia w Abisynji

Addis - Abeba, 1. 6. PAT. Marszalek Graziani wydał w ciągu ostatnich dni następujące zarządzenia, mające na celu zorganizowanie administracji w Abisynji:

1) zarządzenie określające kompetencje urzędu gubernatorskiego w Addis Abebie pod względem politycznym, administracyjnym i sądowym,

2) zarządzenie ustalające normy, dotyczące prowizorycznego zarządu funduszami potrzebnemi urzędowi gubernatorskiemu w Addis - Abebie oraz rządowi centralnemu,

3) zarządzenie dotyczące organizacji wymiaru sprawiedliwości i nominacji sędziów tubylczych,

4) stworzenie komitetu higjeny i pomocy tubylcom obywatelom włoskim i obcym,

5) stworzenie komitetu gospodarczego, mają cego prawo wydawać patenty handlowe oraz prowadzącego studja w celu ożywienia życia gospodarczego w Addis Abebie,

6) zakaz sprzedaży terenów w celu uniknięcia spekulacji,

7) zakaz wywozu talarów i metali szlachetnych,

8) organizacja służby pocztowej i telegraficznej w Addis Abebie oraz służby celnej.

Włosi znieważyli oficera angielskiego

Angielskie MSZ zażąda przeproszenia od rządu włoskiego

Londyn, 1. 6. (R). „Daily Herald“ donosi, iż incydent, jaki niedawno wydarzył się w Libji jest obecnie rozpatrywany przez Foreign Office, które dotychczas nie podało go do publicznej wiadomości.

Według „Daily Herald“ incydent ten przedstawiał się w sposób następujący: kapitan angielski Walter Rogers, lotnik samolotu komunikacyjnego „Imperial Airways“ był zmuszony do wylądowania w miejscowości Mesylan w Libji. Został on niezwłocznie aresztowany przez władze włoskie wraz ze swymi trzema towarzyszami.

Rogers rzekomo był traktowany w sposób niewłaściwy przez żołnierzy włoskich, którzy zmusili go wraz z towarzyszami do paradowania w sposób śmieszny przed oddziałem wojsk tubylczych. Władze włoskie stwierdziły, iż papiery lotników są w porządku, uznały jednak, że lotnicy przelecieli nad terytorjum wojskowem Ansat, należącem do strefy zakazanej. Terytorjum to figurowało jednakże, jak twierdzi dziennik, na trasie wytkniętej przez władze włoskie.

Wkońcu lotnicy angielscy zostali wypuszczeni na wolność i Rogers przybył do Kairu, gdzie złożył raport o incydencie.

„Daily Herald“ dodaje, iż brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych zamierza domagać się oficjalnego przeproszenia od rządu włoskiego.

Uciekł do swoich...

Mor. Ostrawa 1. 6. PAT. W tych dniach zbiegł do Niemiec koncypient adwokacki dr. Fuchs, z Opawy, skazany przez sąd czesko-słowacki na 2 i pół roku ciężkiego więzienia za udział w organizowaniu spisku przeciwko Czechosłowacji. Kaucja w wysokości 100.000 koron, za którą zwolniony został dr. Fuchs z więzienia przypada obecnie skarbowi państwa.

Naprężona sytuacja w Tien-Tsinie

Tien - Tsin, 1. 6. PAT. Naprężenie w Chinach Północnych stale wzrasta. Burmistrz Tien-Tsinu powrócił do miasta, wbrew zakazowi Japończyków, których pretensjom zamierza się przeciwstawić. Znaczna część wyższych oficerów 29 armji, dowodzonej przez gen. Sung-Czek-Yuana postanowiła nie zastosować się do żądania władz japońskich, domagając się ich ustąpienia.

Studenci chińscy ogłosili 3-dniowy strajk, protestując przeciwko wzmocnieniu wojsk japońskich w Tien-Tsinie, które liczą obecnie 10.000 żołnierzy.

Decyzja władz japońskich oczekiwana jest z wielkiem zaniepokojeniem.

* * *

Tokio, 1. 6. PAT. Prasa japońska zapowiada, iż przyszły budżet obrony narodowej będzie o 50 proc. wyższy od zeszłorocznego.

OSTATNIE WIADOMOSCI SPORTOWE.

PIĘKNE SUKCESY ZAPAŚNIKÓW I PIĘŚCIARZY MAKKABI.

Młoda sekcja zapaśnicza Makkabi krakowskiej wystąpiła wczoraj poraz pierwszy publicznie, biorąc udział w zawodach, organizowanych na boisku Makkabi. Obaj zawodnicy Makkabi — Żarnowiecki i Lieber — odnieśli ładne sukcesy w walce ze znanymi zawodnikami Wisły.

Dobrze spisali się również bokserzy. Obok rutynowanego Goldflussa wystąpił narybek Makkabi, który dzielnie stawił czoła znanym pięściarzom Wisły, uzyskując dwa zaszczytne remisy. Również Gross w walce z Moszkowskim wykazał dużą poprawę.

W zawodach zapaśniczych Żarnowiecki (Makkabi) wygrał w 5 min. 20 sek. z Grochalem (Wisła) Lieber (Makkabi) zwyciężył na punkty Głończyka (Wisła). Zawodnik Wisły Derbot wygrał ze swym kolegą klubowym Binczyckim.

W zawodach bokserskich w walce koguciej Goldfluss znokautował w drugiej rundzie Baraszczuka (Wisła). Marzec zremisował z twardym Harveyem (Makkabi) a ruchliwy Pfeffer (Makkabi) miał remisową walkę z Hołysem (Wisła). Moszkowski wygrał na punkty z Grossem (Makkabi).

Sekcja zapaśnicza rozpoczyna w dniu dzisiejszym regularne treningi na boisku we wtorki i czwartki o godz. 7-mej wiecz. i w niedzielę przed południem

FINAŁ TENNISOWY WITTMAN—TARŁOWSKI.

W turnieju tennisowym o mistrzostwo Małopolski, organizowanym na kortach Cracovii, doszli do finału Wittman — Tarłowski. Finał rozegrany zostanie dziś popołudniu.

CRAMM BIJE PERRY'EGO NA MISTRZOSKI

Paryż, 1. 6. W półfinałach mistrzostw tenisowych Francji Cramm pokonał Bernarda 7:5, 6:1, 6:1, a Perry wygrał z Boususem 6:4, 7:5, 5:7, 6:2. Do fonału doszli zatem Cramm i Perry. Zwycięstwo odniósł Cramm bijąc poraz pierwszy Perry'ego 6:0, 2:6, 6:2, 2:6, 6:0 i zdobywając po raz drugi mistrza Francji

W półfinałach gry pojedynczej pań Mathieu pokonała Horn 6:4, 6:4, a Sperling wyeliminowała de la Valdene 6:2, 6:1. W finale Sperling pokonała Mathieu 6:3, 6:4, zdobywając mistrzostwo Francji.

Osobliwa oferta małżeńska

Do burmistrza Kansas City, zwrócił się ostatnio młody człowiek nazwiskiem Pitt, z osobliwą prośbą.

Pitt, który posiada w pobliżu Kansas City obszerną farmę, a burmistrza zna ze zgromadzenia, opowiadał mu, że ma zamiar się ożenić. Poszukuje żony, która nie umie gotować i prosi, ażeby mu pomóc w poszukiwaniu takiej. Burmistrz radził młodemu człowiekowi ażeby zamieścił w gazetach ogłoszenie, że poszukuje żony, dla której gospodarstwo domowe, jest księgą zamkniętą na siedem pieczęci. Rzeczywiście już nazajutrz wszystkie kandydatki do stanu małżeńskiego w USA. mogły wyczytać, że majętny farmer poszukuje towarzyszki życia, która jeszcze nigdy nie ugotowała łyżki strawy i niema pojęcia jak się do tego zabrać.

Mianowicie on sam zna się znakomicie na gospodarstwie i gotowaniu, i ażebyuniknąć w przyszłości przykrych scysji na tem tle woli sam zająć się kuchnią, a musi mieć żonę niemającą zielonego pojęcia o kuchni, w przeciwnym razie, ona gotowa wystąpić z krytyką.

Farmer otrzymuje dziennie setki listów ze zgłoszeniami, ale się nie spieszy, powoli wybiera, chce się przekonać, która z nich jest najglupszą pod względem kulinarnym.

CORAZ MNIEJ MILJONERÓW W U. S. A.

Naskutek kryzysu zmniejszyły się dochody w Stanach Zjednoczonych, co dotknęło nietylko klasę średnią i zamożną, ale także i miljonerów. Gdy w r. 1933 liczono w U.S.A. 46 osób dysponujących, wedle własnych zeznań, dochodem powyżej 1 miljona dolarów, to w r. 1935 liczba ta spadła do 32 osób. Traci na tem również skarb państwa, gdyż zmniejszyły się wpływy z podatku dochodowego

Kronika krakowska

—oOo—

Uroczystości ku czci P. Prezydenta Rzeczypospolitej

Staraniem Prezydjum Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Krakowie odbędzie się w Świątyni Postępowej przy ulicy Podbrzezie 1 we środę 3 czerwca br. o godz. 8 rano

UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO

ku uczczeniu 10-lecia piastowania najwyższej Władzy przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego.

Kazanie wygłosi Rabin dr. Ozjasz Thon.

* * *

Staraniem Prezydjum Krakowskiej Gminy żydowskiej odbędą się równocześnie nabożeństwa w Starej Synagodze oraz w Synagodze w Podgórzu o godz. 9-tej rano.

Dr. Ezriel Carlebach w Krakowie

Korespondent londyński „Nowego Dziennika", dr. Ezriel Carlebach, wygłosi w dniu dzisiejszym odczyt w języku żydowskim na temat: Wypadki w Erec a polityka angielska i arabska ostatniej doby.

Dr. Carlebach jest jednym z najlepszych publicystów żydowskich i wybitnym znawcą stosunków palestyńskich i polityki Anglji na Bliskim Wschodzie. Toteż zapowiedź odczytu wywołała zrozumiałe zainteresowanie w wszystkich sferach społeczeństwa żydowskiego.

Odczyt odbędzie się w sali kinoteatru Atlantic o godzinie 8.30 wiecz.

Z Centrali Keren Kajemet Leisrael

Komisja w Oświęcimiu przeprowadza wielką akcję „Wyzwolenia 40.000 dunamów". Na czele akcji tej, która odbędzie się w dn. 7. bm. w niedzielę stanął rab. dr. Samuel Hirschfeld z Bielej i wygłosił referat na Uroczystej Akademji w Oświęcimiu w niedzielę 7. bm. przedpołudniem, poczem odwiedzi tamtejszych ofiarodawców i przeprowadzi zbiórkę.

Pocztowcy fundują awjonetkę

Pracownicy pocztowi Okręgu Krakowskiego, rozumiejąc potrzebę gotowości obronnej Polski ufundowali własnym wysiłkiem awjonetkę, która pod barwami Pocztowego Przysposobienia Wojskowego zasili ilość aparatów Aeroklubu Krakowskiego.

Zakończenie obrad esperantystów

W dalszym ciągu swych obrad Ogólnopolski Zjazd Esperantystów dokonał wyboru władz delegacji esperantystów w Polsce, jako naczelnej organizacji krajowej. Przewodniczącym zarządu wybrany został zasłużony przywódca ruchu esperanckiego w Polsce prof. U. J. dr. Odo Bujwid, któremu zjazd zgotował żywiołową owację w związku ze zbliżającem się 25-leciem jego pracy na tem polu.

Zjazd powziął szereg rezolucyj, dotyczących wzmożenia i usprawnienia propagandy tego języka z okazji zwołania na rok 1937 Światowego Kongresu Esperantystów do Warszawy.

Poza stowarzyszeniami esp. oficjalnie reprezentowany był na zjeździe Magistrat miasta Białegostoku, jako miejsca urodzenia twórcy języka Esperanto.

ZAKOŃCZENIE VII LOTU POŁUDNIOWO-ZACHODNIEJ POLSKI

Wczoraj popołudniu przybyły do Krakowa samoloty, biorące udział VII Locie Południowo-Zachodniej Polski. Na 16 startujących samolotów ukończyło Lot 14. Na lotnisku Aeroklubu zjawili się reprezentanci władz krakowskich z wojewodą Gnoińskim na czele oraz liczna publiczność. Po przybyciu wszystkich uczestników Lotu Komisja przystąpiła do bliczania wyników.

AMATORZY JEDWABIU.

Freyman Leon, zam. ul. Dietla 44, zgłosił do policji, że nieznany sprawca włamał się do jego sklepu bławatnego skąd skradł 4 szt. jedwabiu wartości około 450 zł.

—oOo—

SPROSTOWANIE. Wskutek przeoczenia odpadło we wczorajszym dodatku lekarskim nazwisko autora artykułu o bezsenności. Autorem artykułu jest dr. Ludwik Grünheid z Katowic, co niniejszem prostujemy.

Echa ze świata

Szkoły małżeńskie cieszą się wielkiem powodzeniem...

Wielkiem powodzeniem cieszą się obecnie — oczywiście w Ameryce, — szkoły małżeńskie, prowadzone przez różne organizacje. W szkołach tych kandydaci do stanu małżeńskiego, a nawet młodzi małżonkowie uczą się sztuki szczęśliwego małżeństwa, unikania niebezpieczeństw jakie pożycie małżeńskie kryje w sobie, uczą się wzajemnego zrozumienia. W kościołach szkołach i klubach, nawet na sławnym uniwersytecie Harwarda wygłasza się prelekcje o małżeństwie, a F.O.O. Brien z Salemu, znany sędzia rozwodowy, który także miewa wykłady w ramach takiej szkoły małżeńskiej, zabiera nawet swoich słuchaczy i słuchaczki, na rozprawy rozwodowe do sądu, ażeby tem lepiej poznali wszelkie cienie małżeństwa, i to ze strony praktycznej. Stale powtarza swoim słuchaczom, że kto pragnie zawrzeć małżeństwo, musi mieć przedewszystkiem charakter i być przygotowany na ofiary. Małżeństwo — powiada — stawia takie wielkie wymagania wobec obojga partnerów, że niewiadomo, czy przyniesie także i radość. Są zresztą psychologowie, którzy są zdania, że mężczyzna i kobieta z naturalnych powodów, nie mogą z sobą na dłuższą metę dobrze współżyć.

Na jednem z posiedzeń komisji nad studjowaniem instytucji małżeństwa, także prof. Wayland Vaughan wyraził się bardzo sceptycznie: „wiemy wszyscy, że dzisiejsze małżeństwa są bardzo nietrwałe. Mojem skromnem zdaniem, pochodzi to stąd, że cała nasza kultura zbudowana jest na romantyce. Zdaję sobie sprawę z tego, że to moje twierdzenie w naszych pozornie trzeźwych i „rzeczowo" nastawionych czasach brzmi paradoksalnie. Dlatego też w dzisiejszych czasach nieraz małżeństwo trwa zaledwie jeden dzień. Szczęście małżeńskie we wszystkich wypadkach zależne jest w pierwszym rzędzie od stopnia wzajemnego zrozumienia i chęci do współpracy. To ostatnie jest szczególnie ważne.

Dr. Groves, fizjolog z Mt. Holyoke-College, przypisuje całą winę nieszczęśliwych małżeństw a — ignorancji i nieuświadomieniu kobiet, i żąda też, ażeby kobiety uczęszczały na odpowiednie kursy medyczne.

Wszystkie te prelekcje cieszą się niezwykłem powodzeniem i niezmierną frekwencją obojga płci. Ale sensacją stały się one dopiero wtedy, kiedy dwoje przedstawicieli najwyższych „dziesięciu tysięcy" Ameryki, — mianowicie Sally White, oraz bankier i pisarz w jednej osobie S. G. Hougton, wstąpili przed ślubem do takiej szkoły. Oboje byli zachwyceni dobremi naukami, któremi ich tam karmiono, a pani Sally opowiadała swoim przyjaciółkom, że najbardziej podobało się jej zdanie jednego z nauczycieli, że „młoda żona nie powinna nigdy uciekać do matki ze skargą". Houghtonowi natomiast najbardziej przemówiło do sumienia, że ponoć nieszczęśliwi małżonkowie mają skłonności do — tycia. Po ukończeniu kursów otrzymali oboje dyplomy i spokojnie już mogli stanąć przed ołtarzem, — Sally członkini najwytworniejszego klubu w Bostonie, i Houghton wydawca magazynu „Writer". Po skończonej ceremonji oświadczyli: „Otrzymaliśmy najlepsze nauki, poznaliśmy nasze błędy na naszych bliźnich, mamy więc możliwość nie popełnienia ich, mamy wszelkie warunki do szczęścia".

W kilka miesięcy po ślubie pani Sally wśród nocy uciekła od męża do matki, a mąż jej jada znowu obiady w klubie. Oboje nic nie mówią o swojem niepowodzeniu. Tylko teściowa, dyskretnie i ostrożnie zaznacza: dzieci nie są wcale rozwiedzione. Tylko na pewien czas się rozstały...

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr. Gradzińska Michalina, Starowiślna 20, tel. 139-75, Dr. Herschdörfer Ozjasz, Dietla 58, tel. 143-99, Dr. Kepler Wiktor, Kalwaryjska 3, tel. 120-31, Dr. Zopoth Artur, Florjańska 14, tel. 102-18.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. A-B 42, Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9, Mogilska 16, Brodzińskiego 1.

OFIARA PIJAŃSTWA

Bulka Józef, zam. Różana 19, będąc w stanie nietrzeźwym przyczepił się furmanki wiejskiej jadącej z gośćmi na Bielany. Straciwszy równowagę upadł na jezdnię doznając rozbicia głowy. Pogotowie Ratunkowe przewiozło go do szpitala św. Łazarza.

POŚCIG ZA ZŁODZIEJAMI.

Patrolujący policjant zauważył przy ul. Świętokrzyskiej pod Nr. 6, 2-ch osobników wychodzących przez otwarte okno po rynnie na dach. Policjant wezwał ich do zejścia na dół, ci jednak wezwania nie usłuchali, wydostali się na dach, po którym poczęli uciekać. Posterunkowy oddał do nich strzał, nie raniąc jednak żadnego.

W końcu posterunkowy ujął sprawców którymi okazali się Stanisław Raczkoś i Stefan Roczkoś (lat 19) oraz Antoni Pohl, (lat 21) którym odebrał skradzione na szkodę Janiny Arabskiej przed mioty wart. łącznej 245 zł. i doprowadził ich do Komisarjatu, celem przeprowadzenia dochodzeń.

Adon's telewizji.

Po zainteresowaniach dla przysałych uroczystości koronacyjnych i dla „Queen Mary", trzecie miejsce u Anglików zajmują w tej chwili urządzenia stacji telewizyjnej w Londynie. Jak ostatnio donieśliśmy, przyjęte zostały dwie speakerki telewizyjne. Ostatnio udało się zaangażować także speakera, którego dowcip angielski ochrzcił odrazu mianem „Adonisa telewizyjnego". Dziwnym jakimś zbiegiem okoliczności szczęśliwym wybrancem losu został mr. Leslie Mitchell. Britisch Broadcasting Corporation, jeszcze przed kilku miesiącami oznajmiła, że w lecie albo jesieni uruchomi telewizyjną stację nadawczą, i od tego czasu otrzymywała dziennie setki, ba tysiące ofert z fotografjami. Wśród tysięcy nadesłanych ofert wybrano zaledwie dwieście, które chociażby częściowo zdawały się odpowiadać warunkom. Sprowadzono tych wszystkich ludzi, a reżyserowie nadawczej stacji Geraldowi Cockowi przypadło w udziale ciężkie zadanie, tych wszystkich kandydatów obejrzeć i przesłuchać. Rezultat tych egzaminów był taki, że wszyscy kandydaci — przepadli.

Po kilku dniach reżyser był w rozpaczy. Nie było zapowiadacza. Jeszcze raz przeszedł wszystkie oddziały londyńskiego radja, i o dziwo, — człowiek, którego szukał, był tak blisko, był pomocnikiem speakera w dziale rewjowym. Wszyscy słuchacze muzyki tanecznej w Londynie znają jego miły melodyjny głos. Wysoki smukły młody Leslie odpowiada absolutnie wszelkim wymaganiom zarządu stacji telewizyjnej. Ma miły jasny głos, — jest wysoki, proporcjonalnie zbudowany, wygląda sympatycznie, na ciemne oczy, nie jest rudy, ma dobrą pamięć i maniery, oraz duże doświadczenie sceniczne. Kiedy w jesieni w Aleksandra Palace, nadany zostanie pierwszy program, rozpocznie się służba mr. Leslie.

INCOGNITO.

Goering, Goebbels i Schacht udali się razu pewnego do luksusowej restauracji w Berlinie, chcieli jednak zachować swe incognito. Wobec tego Goering przybył bez munduru, Goebbels przez cały czas nie przemówił ani słowa, a Schacht... wyrównał przedstawiony mu rachunek.

— „ACHDUT". Dziś 8 wiecz. plenarne zebranie z referatem.

INSERATÓW DROBNYCH
nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

PRZYJMĘ na sezon letni subjekta z branży bławatnej do Rabki. Zgłoszenia osobiste we środę 3-go czerwca między g. 12-13 w firmie L. C. Bucheister Stradom 25

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamienia BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe „UBRANIOŻMIAN“, Augustjańska 10, TELEFON 133-74. — Na wezwanie posyła do domu. 6973kr

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę dobrze. Goldberg, Gazowa 13, tel. 134-88. 5598g

Sprzedaż

MEBLE pierwszorzędne oraz kuchnie, lakierowane — pokoje dziecięce najniższe ceny Dom Meblowy Schor, Kraków, Szpitalna 40.

NA »DNI KRAKOWA«! dla odsprzedawców — poleca ALBUMY KRAKOWA, pamiątkowe wyroby krakowskie, jak albumy do zdjęć amatorskich, pamiętniki itp. Wybór olbrzymi! WYTWÓRNIA ALBUMÓW KRAKÓW, ul. KRAKOWSKA 29 I. p. Telefon 154-67.

WYROBY TAPICERSKIE najtaniej w wytwórni: Ch. Goldschmidt, Mostowa sześć. 6205g

MEBLE KUCHENNE przedpokojowe, dziecinne — najsolidniej, najtaniej: Offner — Kraków, Mały Rynek 4. 6061g

Lokale

SKLEP frontowy duży do wynajęcia od zaraz. Tel. 162-03. — Kraków, Długa 22. 6239g

Nauka i wychowanie

JĘZYKÓW: francuskiego, niemieckiego, angielskiego podręcznik metodą „Globus“ cena ulgowa zł. 4. — zgłaszającym się do dni 14. „STUDJUM“ KRAKÓW, ALEJA SŁOWACKIEGO 1. 9083kr

Zdrojowiska

OKAZJA ZAKOPANE Przyjmę na stancję dziewczynkę lub chłopczyka do lat 15 potrzebujących klimatu zakopiańskiego za stancję dla ucznia gim nazjum hebrajsk. u solidnej rodziny w Krakowie. Wiadomość Jakób Einhorn Kasprusie 5. 5292kr

RABKA. — Pełnokomfortowy pensjonat „ELJASZÓWKA“ pięknie położony pod zarządem Schererów i Rebenowej po gruntownym remoncie poleca słoneczne pokoje, bieżąca woda, ogród, salon bridżowy, radjo patefon. Kuchnia wykwintna. Tani sezon wiosenny.

TRUSKAWIEC! »DIANA« J. FELDA, pensjonat nowocześnie urządzony, centrum obok łazienek i parku — pełny komfort — bieżąca woda, telefon — radjo — wykwintna kuchnia ściśle rytualna, djetetyczna. Ceny niskie. Wcześniejsze zgłoszenia i informacje: Mgr. Hanka Feldówna, — Kraków, Al. Krasińskiego 12, m. 8. 8916kr

SZCZYRK. Pensjonat „Bajka“ poleca od 15 maja, pokoje duże i słoneczne. Willa położona w samem centrum posiada obszerny ogród. Światło elektryczne. Kuchnia ściśle rytualna pod zarządem B. Wolfowej. 9036kr

RABKA
Pensjonat „ŚWIT“ telefon 218
pod zarz. Henryka BECKA
uprasza się o wcześniejsze zamówienia

TANIE KURACJE W TRUSKAWCU. Towarzystwo „Dom Zdrowia“ Lwów, ul. Krasickich 18a (tel. 252-45) urządza *w miesiącu czerwcu* kuracje truskawieckie, obejmujące pobyt trzytygodniowy w pierwszorzędnym pensjonacie, djetetycznym pod nadzorem lekarza, taksę klimatyczną, opiekę lekarską, 11 kąpieli solankowych w I. klasie oraz legitymację na dostęp do wód. *Ryczałt kuracyjny wynosi 145.— zł.* wyjazdy ze Lwowa codziennie.

TANIE POBYTY W KRYNICY. — Towarzystwo organizuje tanie trzytygodniowe pobyty w Krynicy w pierwszorzędnych pensjonatach, obejmujące mieszkanie, smaczny 5-ciokrotny wikt dzienny oraz taksę klimatyczną w cenie 120 zł.. Informacje i zgłoszenia w sekretarjacie Towarzystwa. 9268kr

Reklama dźwignią handlu

PROWADZĘ mały pensjonat dla DZIECI ZAKOPANE, droga do Strążyskiej. Willa pełnokomfortowa z dużym ogrodem nad strumykiem obok lasu. Utrzymanie wykwintne. Zgłoszenia: Mgr. Dunka Kerner, Łobzowska 5, m. 5. — między 5—7. 9212kr

KRYNICA WILLA UŁANA, DEPTAK pełny komfort, słoneczne balkonowe pokoje, ogród kwiatowy do leżakowania, wyśmienita kuchnia, także djetetyczna, — ceny niskie. 8888kr

PIWNICZNA ZDRÓJ. Pensjonat Klagsbalda już otwarty, blisko łazienek mineralnych, borowinowyc,h lasów i plaży, duży ogród, dorożka, radjo, telefon Nr. 5. 9207kr

KRYNICA ZDRÓJ. — Pełnokomfortowy pensjonat „PODHALE“ poleca pokoje słoneczne z balkonami i wodą bieżącą oraz wykwintną kuchnię. — Ogród. Radjo. Telefon 316. Kierownictwo Brandowej. Ceny do 15 czerwca zniżone. 9080kr

KRYNICA, pensjonat „POLSKA KORONA“ (telefon 160) pod zarządem DROWEJ R. LÖWOWEJ I C. GOLIGEROWEJ obok Nowych Łazienek i plaży. Słoneczne pokoje — ciepła i zimna woda w pokojach — ogród — salon bridżowy — radjo — kuchnia wykwintna. Tani sezon wiosenny. 8838kr

RABKA. Pensjonat OPIEKA w pełnokomfortowej willi „JAWORZYNA“ przyjmuje zgłoszenia: Rabka, tel. 326 lub Kraków, tel. 117-11. W pierwszym sezonie ceny zniżone. C. Hochmanowa i D. Strasserowa.

KRYNICA pełnokomfortowy pensjonat „IWONKA“ uroczo położony u stóp lasu z tarasami do kąpieli słonecznych. PIERWSZORZĘDNA KUCHNIA na życzenie djetetyczna. Ceny umiarkowane. Telefon 359. MANDLOWA RAPPAPORTOWA - BEIMOWIE. 8967kr

KRYNICA. HOTEL-PENSJONAT „CARLTON“ poleca komfortowe pokoje z utrzymaniem lub bez. Autobus do dyspozycji Gości. Ceny zniżone. 9140kr

RABKA. — Pensjonat „PROMIEŃ“ Al. Piłsudskiego. Znany pensjonat pod zarządem Schererów i Rebenowej poleca pokoje słoneczne z werandami po bardzo niskich cenach. Kuchnia wykwintna, rytualna. Przyjmujemy dzieci od lat 5 pod kierownictwem p. Ascher . Spira. Gry i zabawy, radjo, patefon, Tel. 201.

SZCZYRK. Pensjonat „HANKA“, komfort, kuchnia rytualna wykwintna pod zarządem AGATSTEINOWEJ i MANDELBAUMOWEJ, otwarty od 4. 6. br. CENY NAJNIŻSZE. Informacje do 4. 6. br. Miodowa 3, m. 4. 6189g

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr.
Dla poszukujących pracy . . 5 gr.

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst 1.— Nadesłane 0.75. — Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie. Zł. 20. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codzienie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.